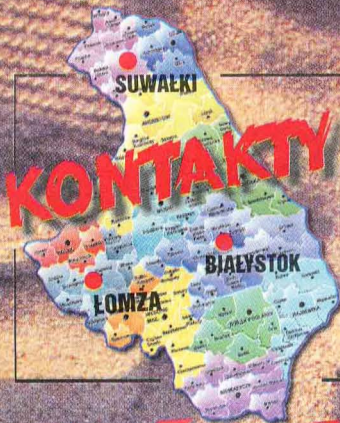




**Porno
pod
strzechą**

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 47
tel. (085) 653 97 47, 653 51 50, fax (085) 653 50 20

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

MASTOR

ZAPRAWA KLEJĄCA
CERESIT

JUŻ OD 17,90

Łomża
ul. Wojska Polskiego 51
tel. (0 86) 216 07 00



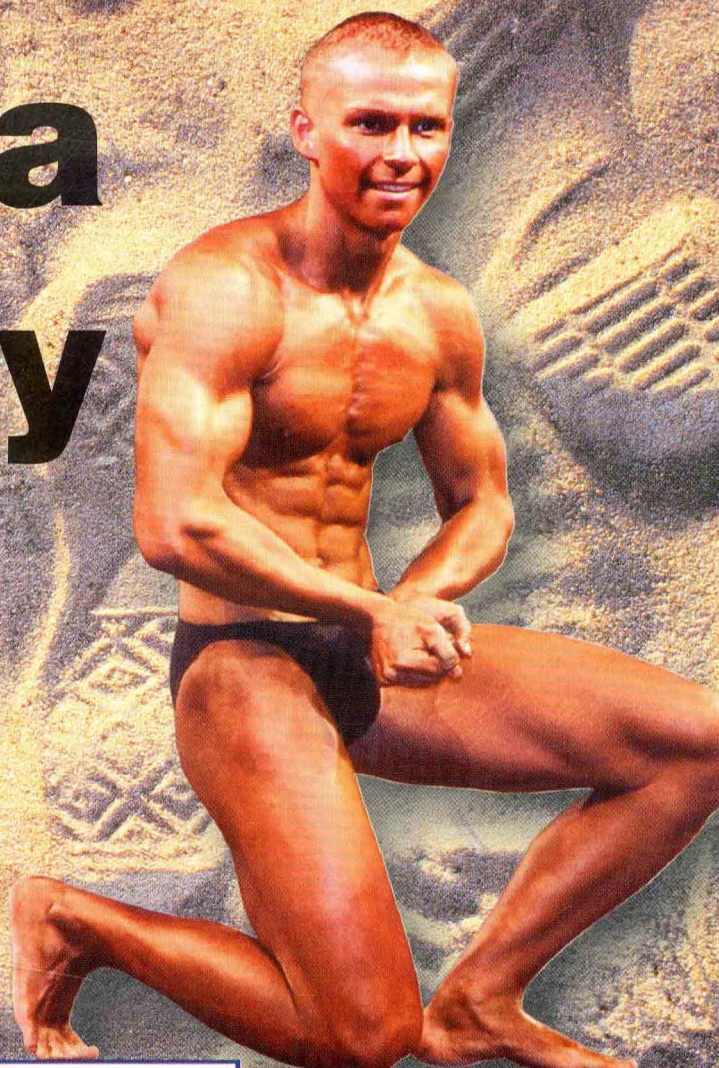
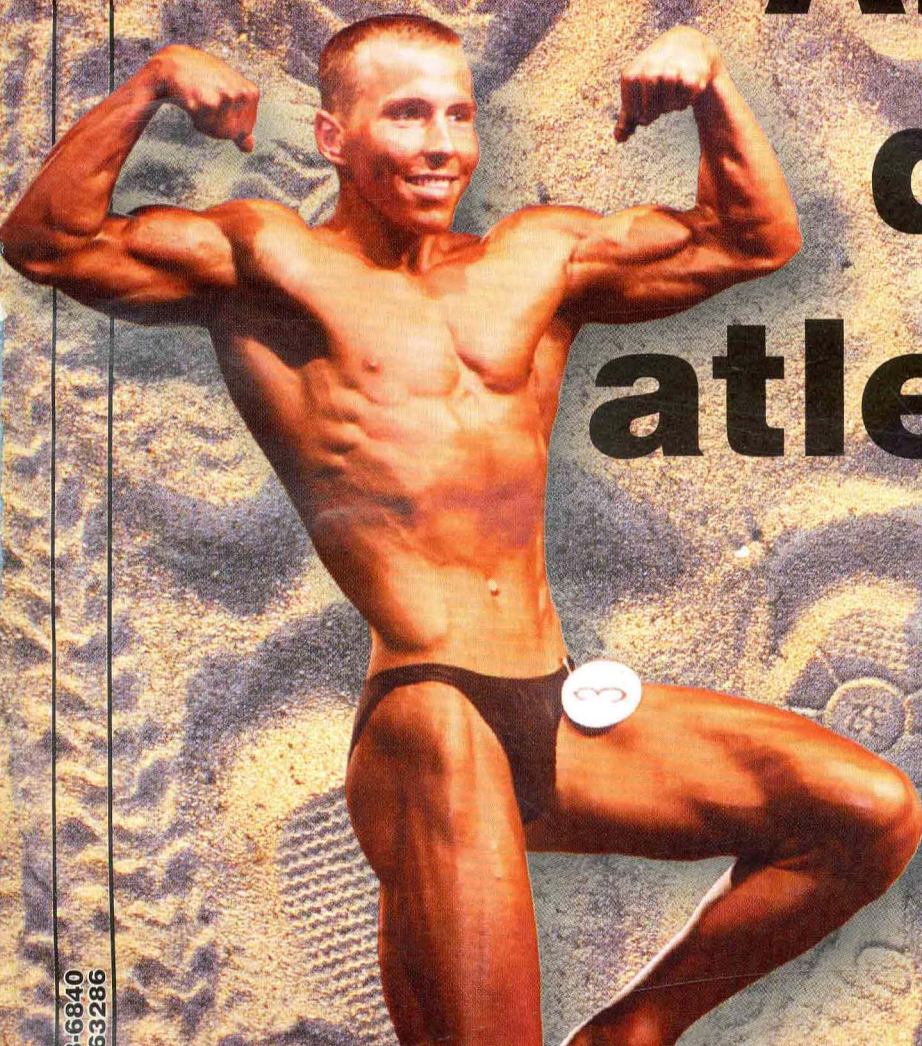
KONTAKTY

Nr 46 (1150)

17 LISTOPADA 2002

CENA 2,50 zł

Aria dla atlety



DACH
Na całe życie!
blachodachówka

**18,62
RYNNY
GRATIS!**

TRANSPORT, RATY

**15
LAT
GWARANCJI**

TRAFFIC
FABRYKA BLACHODACHÓWKI
fax (085) 676 13 44, www.traffic.edo.pl

SALON FIRMOWY:

Łomża, Al. Legionów 52
tel. (0-86) 473-05-62

Trapez T-18, T-20, T-35, T-55
dachówka bitumiczna od 17,75 zł/m²
okna ROTO od 491,59 zł/szt (54x98 cm)
(ceny netto)

*zł netto m² całkowity, kolor zielony



OKNA o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe
DELTA
SUPER PROMOCJA!

Tylko do 30 listopada 2002 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
Nie przegap okazji - OSTATNI rok ulgi budowlanej. Kup okna i odpisz od podatku.

Raty 0%

- bez odsetek
- bez prowizji
- bez pierwszej wpłaty

Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%.

BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Kościuszki 1 ☎ 746 86 80
Zambrów, Al. Woj. Polskiego 13 ☎ 276 10 05

KUPIĘ KAŻDE

ROZBITE

AUTO 1994-2002

602 666 111
603 050 603

fab. 6386



TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...



OKNA

Solidne i z pewnej ręki!

Bezpieczne, ekologiczne, bezołowiowe... i tańsze od innych!

DRZWI

WEJŚCIOWE

Podlasie!

SUPER JAKOŚĆ! SUPER CENA!

już od **549 zł***

Hit sezonu!

ATRAKCYJNE SYSTEMY RATALNE

na wszystkie produkty z oferty **TERRAZYT**

- BIURO OBSŁUGI KLIENTA
• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
SKŁAD FABRYCZNY
• ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44
• ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65
• ŚNIAĐOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX (086) 473-80-17
• NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX (086) 217-56-51
• JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX (086) 217-20-04
• ZAMBROW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
• KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
• GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX (086) 273-85-46
• CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
• WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX (086) 275-02-55
• SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

Wykorzystaj nasze 20-letnie doświadczenie!

TOYOTA

Wyjątkowa



Corolla Hatchback
już od
45.600 PLN

**PROMOCJA!
OPONY ZIMOWE
GRATIS**

jakby



Corolla Sedan
już od
~~49.700 PLN~~
48.900 PLN

**PROMOCJA!
OPONY ZIMOWE
GRATIS**

na nią



Corolla Wagon
już od
51.200 PLN

**PROMOCJA!
OPONY ZIMOWE
GRATIS**

nie patrzeć

NOWA TOYOTA COROLLA MOŻESZ BYĆ DUMNY

**NOWA CENA AVENSISA
Z KLIMATYZACJĄ
już od**

59.990 PLN



LUXUS W STANDARDZIE

www.toyota.pl



Toyota Białystok

Autoryzowany dealer TOYOTA MOTOR POLAND

ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70 Zapraszamy w godz. pn.-pt. 9.00-18.00 sob. 19.00-14.00

- Pokrycia dachowe:

Blacha dachówkowa,

Blacha trapezowa

Blacha płaska

KOLBIS

- Systemy rynnowe

- Folie dachowe

- Okna - PCV, ALU

- Okna dachowe

- System elewacyjny — marmoroc

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 165
tel/fax (0-...-86) 216-58-56

Foto partner



Pełen zakres usług fotograficznych

- fotografia studyjna (śluby, chrzty, itp.)
- fotografia reklamowa
- reportaże z uroczystości
- zdjęcia do dokumentów
- wywoływanie filmów, obróbka zdjęć
- sprzedaż albumów, ramek i aparatów fotograficznych

Łomża, ul. Małachowskiego 3, tel. (086) 219-83-00

PROMOCJA*
PILARKA MS 230

Moc: 2,7 KM
Poj. skokowa: 40,2 cm³
Prowadnica: 30 cm
Ciężar: 4,6 kg

1235,- PLN

* W ofercie promocyjnej również
STIHL MS 250 i STIHL MS 260
- szczegóły u Dealerów

STIHL

Nr 1 na świecie!

GRATIS



Sprzedaż i obsługę serwisową prowadzą autoryzowani dealerzy firmy STIHL:

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02; Berlinga 31, tel. 853 68 04; Ciechanowiec - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; Grajewo - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; Kolno - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; Maków Maz. - Kopernika 4, tel. 717 02 40; Mońki - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; Ostrołęka - Żeromskiego PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; Ostrów Mazowiecka - Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; Rudka - 3 Maja 28, tel. 0 608 402 695; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; Zambrow - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczepna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szelińska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.,
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,

Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonspdp@poczta.onet.pl

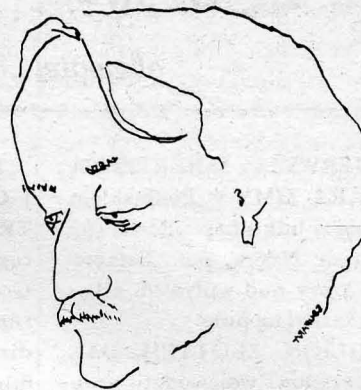
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

We wtorek listonosz przyniósł list ze Zbójnej, jakiego jeszcze nigdy nie czytałem: „Program Bar II. Zakończcie nadawanie programu! Bo zabieracie mi moją mamę. Moja mama stała się uzależnioną od waszego programu. Nie ma czasu dla nas, bo całe wieczory ogląda »Bar II«. Cierpi na tym cała nasza rodzina. Ogląda też wszystkie powtórki. Myślę, że tak jest w innych rodzinach. Tak jak ja cierpią też inne rodziny. Katarzyna kl. III, Aneta”.

Pod listem innym charakterem dopisek: „Drogie »Kontakty«, ten list miał być wysłany przez moje córki do programu »Bar II«. Ponieważ nie mamy do tego programu adresu, poradziłem dziewczynom, żeby wysłały list do Was. Ojciec”.

Co powiedzieć? Nie wiem. Kompletna bezradność.

Dzień wcześniej
dowiedziałam



Od redaktora

lem się, że wspaniały od 40 lat dyrektor Muzeum Rolnictwa, które stworzył z ruin, nie jest dyrektorem. Zastąpiła go pani bez fachowego przygotowania i odpowiedniego wykształcenia, za to niedawna wicestarosta powiatu wysokomazowieckiego. Przegrała wybory, stółek musiał się znaleźć. Dyrektorowi stworzono specjalny etat zastępcy. Żeby choć tam dano mu spokój, oświadczam, że nie skarżył się, nawet z nim nie rozmawiałem.

Co powiedzieć? Nie wiem. Bezradność.

WŁADYSŁAW TOCKI

Dziękuję wszystkim,
którzy na mnie głosowali!
**Organizuję Stowarzyszenie
Przyjaciół Starego Miasta**
Proszę o kontakt:
0-600-85-58-48
Marta Dorota Ruszczyk

fak.7295

Restauracja „PANORAMA”
w Nowogrodzie
i **Restauracja „POD ŁOSIEM”**
w Łomży
zapraszają Państwa
na wieczór „Andrzejkowy”
30 listopada (sobota)
MIŁO — SMACZNIE — TANIO
Kontakt: 216-37-27, 0-604-567-443

fak.7233

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Piątnicy, ul. Szkolna 29
ogłasza przetarg nieograniczony
na dostawę oleju opałowego do celów grzewczych
na rok 2003 w ilości 90.000 litrów
Oferty prosimy składać do dnia 19 XII 2002 r.
Otwarcie ofert nastąpi 20 XII 2002 w siedzibie ZSzP w Piątnicy, ul. Szkolna 29.
Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia
do odbioru w ZSzP w Piątnicy.
Informacje: (0-86) 216-26-85

fak.7238



PIERWSZA ŚMIERTELNA OFIARA ZIMY w Podlaskiem stał się rolnik z Łapuchówki (57 lat) (gm. Narew, pow. hajnowski), który pod wpływem alkoholu zasnął na polu.

MILION ZŁOTYCH DAŁ samorządowi województwa minister zdrowia na ratownictwo medyczne. Pieniądze mają wystarczyć na wyposażenie Centrów Powiadamiania Ratunkowego w Białymstoku i Suwałkach oraz na zakup „erek” dla pogotowia w Białymstoku i Łomży. Resort postawił jednak warunek, że podlaski samorząd musi dołożyć drugie tyle ze swojego budżetu. Władze województwa uważają gest ministra za demonstrację polityczną, ponieważ praktycznie nie ma szans, by w końcu roku znaleźć milion złotych. W dodatku przed końcem roku niemożliwe jest prawidłowe przeprowadzenie procedur przetargowych na ewentualne zakupy sprzętu.

CUKROWNIAŁAPY OTRZYMA PORĘCZENIE KREDYTU w wysokości 18 milionów złotych zgodnie z decyzją Rady Ministrów. Gwarantem będzie Agencja Rynku Rolnego. Pieniądze przeznaczone będą na zapłatę dla dostawców buraków cukrowych oraz przechowywanie cukru po zakończeniu kampanii. Wyплаты mają trafić do plantatorów za 2-3 tygodnie.

MEDAL „SPRAWIEDLIWY WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA”, przyznawany przez Instytut Yad Vashim w Izraelu za ratowanie Żydów w czasie wojny, w imieniu swoim, matki i braci odebrała Helena Szarek-Krawczykiewicz z Brańska. Wśród 17 tys. wyróżnionych na świecie medalem ponad 5 tys. to Polacy.

15 LAT TEMU URODZIŁO SIĘ PIERWSZE W POLSCE DZIECKO poczęte z zapłodnienia pozaustrojowego w klinice ginekologii Akademii Medycznej w Białymstoku, którą kieruje prof. Marian Szamatowicz.

DWA ŻUBRY Z BIAŁOWIE- SKIEGO PARKU NARODOWEGO PRZEKAZAŁ MINISTER spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz zoo „Schoenbrunn” w Wiedniu. Zwierzęta są prezentem z okazji jubileuszu 250-lecia najstarszego ogrodu zoologicznego w Europie. Austriacy chcą odnowić u siebie żubrze stado.

KILKUNASTU ANGLISTÓW I GERMANISTÓW CHCE ZA- TRUDNIĆ z początkiem 2003 roku Podlaski Oddział Straży Granicznej w Białymstoku. Warunek: ukończone wyższe studia językowe lub zdany egzamin państwowy oraz zdrowie. Bliższe informacje na stronie internetowej: www.posg.pl lub www.cs.sg.gov.pl.

15 KONIKÓW POLSKICH NA WŁASNYCH KOPYTACH pokonało ponad 700 kilometrów znad Biebrzy nad Zalew Szczeciński. Wyprawa była promocją gatunku zwierząt, który okazuje się bardzo przydatny w utrzymaniu naturalnego stanu terenów podmokłych. Koniki, pasąc się, usuwają z nich rośliny zakłócające naturalny charakter mokradeł. W tej roli „pracują” m. in. w Anglii.

PRZYWRÓCENI DO PRA- CY ZOSTALI, WYROKIEM SĄ- DÓW, liderzy czterech organizacji związkowych w łomżyńskiej firmie Pepees SA, zwolnieni dyscyplinarnie przeszło rok temu przez władze spółki. Powodem był upubliczniony list o sytuacji w przedsiębiorstwie. Związkowcy wykazali w sądzie, że nie byli jego autorami.

Z RZĄDOWEGO PROGRA- MU „PIERWSZA PRACA” SKO- RZYSTAŁO ponad 200 absolwentów w Łomży i powiecie łomżyńskim. Powiatowy Urząd Pracy otrzymał na ten cel w tym roku jeszcze ponad 430 tysięcy złotych. Najchętniej wybraną przez pracodawców formą zatrudnienia młodych ludzi okazały się staże, głównie dlatego, że całość płacy (498 złotych brutto, równowartość zasiłku dla bezrobotnych) pokrywa urząd pracy.

STAWKI ZA USŁUGI STO- MATOLOGICZNE CHCE POD- WYŻSZYĆ w przyszłym roku Podlaska Regionalna Kasa Chorych. Jak przyznają jej szefowie, obecne ceny płacone stomatologom należą do najniższych w kraju. Przy tym samym poziomie budżetu Kasy, oznaczać to będzie zmniejszenie liczby gabinetów, wykonujących zabiegi stomatologiczne bezpłatnie.

PIERWSZA NAGRODĘ DLA MŁODYCH TALENTÓW II Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Decouvertes. Images et Marionettes” w belgijskim Tournai zdobyli Robert Drobniuch, Katarzyna Gałasiń-

ska i Dominika Miękus, studenci Akademii Teatralnej w Białymstoku, Białostoczanie zachwycili jurorów i publiczność świetnym opanowaniem techniki gry marionetką, z którą nie zawsze chcą się zmierzyć nawet profesjonalści.

ZABÓJCA TEŚCIOWEJ, skazany na 12 lat pozbawienia wolności, powiesił się w jednoosobowej celi Aresztu Śledczego w Białymstoku. Zbrodnia zdarzyła się w październiku 2001 roku w Osmoli (gm. Dziadkowice, pow. siemiatycki). Zięć zabił teściową deską do krojenia chleba.

MISTRZOWSKI PŁĄS: Natalia Fabian i Andrzej Radziwanowicz z Łomży, startujący w kategorii powyżej lat 15 w klasie E, zajęli pierwsze miejsce w Otwartych Mistrzostwach Radomia w Sportowym Tańcu Towarzyskim. Para z Klubu Tańca Towarzyskiego „Akat” przy Regionalnym Ośrodku Kultury trenuje pod kierunkiem Magdaleny i Jacka Baczewskich.

ANDRZEJKI ZE STAŻEM: na „andrzejkową” zabawę w restauracji „Pod Łosiem” zaprasza emerytów, rencistów i inwalidów Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży, 28 listopada (początek o godz. 16.00).

ZWYCIEZCĄ I PODLA- SKICH ZAWODÓW PSÓW Towarzyszących został Tao, miniaturowy sznauzer Gabrieli Drwięgi z Białegostoku. Zawody, cieszące się wielką sympatią publiczności, zorganizował białostocki Oddział Związku Kynologicznego w Polsce.

ZNAKI CZASU

- W drugiej turze wyborów wzięło udział tylko 35 proc. uprawnionych do głosowania. W 26 miastach zwyciężyli prezydenci z koalicji SLD-UP, a w 75 z lokalnych komitetów, reprezentujących koalicje prawicowe lub centroprawicowe.

- „Te wybory są testem na możliwość współdziałania między europejską prawicą a europejską lewicą w samorządowych koalicjach, do porzucenia podziałów na komunę i postkomunę”, powiedział prezydent Aleksander Kwaśniewski. I tak: w Legionowie prawicowa Platforma Samorządowa zawarła układ z SLD.

- Pozostaną dotacje do barów mlecznych; komisja finansów publicznych postanowiła przeznaczyć na ten cel ponad 13 mln zł w 2003 r.

- Parlament Europejski zaprosił pierwszy raz do udziału w obradach 50 polskich posłów i senatorów. LPR odrzuciła zaproszenie, Samoobrony nie chce przyjąć żadna frakcja europarlamentu, a PO nie wie, czy dołączyć do innych chadeków, czy liberałów.

- W szpitalu klinicznym AM w Lublinie zmarła pacjentka, u której rozpoznano chorobę Creutzfeldta-Jakoba; miała 77 lat, chorowała cztery miesiące.

- Senat zaakceptował ustawę o ujawnieniu majątku przez pracowników samorządów starostw, prezydentów, burmistrzów, wprowadził dodatkowo poprawkę, która zapewnia możliwość sprawdzania oświadczeń przez organy kontroli skarbowej.



Rys. Zdzisław Romanowski



PRO PUBLICO BONO

Społeczno-Oświatowe Stowarzyszenie Pomocy Pokrzywdzonym i Niepełnosprawnym „Eduktor” z Łomży otrzymało pierwszą nagrodę (40 tys. zł) w kategorii inicjatywy na rzecz środowiska i regionu czwartej edycji konkursu Pro Publico Bono.

Na konkurs na najlepszą inicjatywę obywatelską napłynęło 305 zgłoszeń z całego kraju. Przewodniczącym Kapituły konkursu jest prof. Andrzej Zoll.

Największą zasługą łomżyńskiego „Eduktora” jest ratowanie przed upadkiem małych wiejskich szkół.

„FIZYCZNY” BÓL GŁOWY

Decyzja parlamentu o przywróceniu czwartej godziny wychowania fizycznego w czwartych klasach szkół podstawowych od przyszłego roku szkolnego (a rok później także w piątych i szóstych) wywołała w województwie radość uczniów i ból głowy wielu dyrektorów szkół. Większość szkół wiejskich i w mniejszych miejscowościach ma bardzo skromne zaplecze sportowe lub nie ma go wcale. Zajęcia odbywają się na podwórku, dopóki sprzyja pogoda, a potem najczęściej na korytarzach. Szczególnym problemem dodatkowy wf będzie w gimnazjach. Wiele gmin ogromnym wysiłkiem zdobyło się na pobudowanie nowych siedzib, ale na ogół musiały odłożyć na później wznoszenie hal sportowych.

WĘZEŁ ZBRODNI

Nie milknące dyskusje budzi opublikowanie przez prasę pierwszych fragmentów „Wokół Jedwabnego”, czyli tzw. białej księgi, zawierającej materiały o pogromach Żydów latem 1941 roku w Polsce północno-wschodniej, przygotowanej przez Instytut Pamięci Narodowej. Według ustaleń historyków do zbrodni, w których brali udział Polacy, doszło w ponad 20 większych i mniejszych miejscowościach. Po wojnie odbyło się w tych sprawach przeszło 60 procesów wobec 93 oskarżonych, w których skazanych zostało 17 sprawców (w tym jeden na karę śmierci). Zdaniem historyków nie jest przypadkiem, że do najbardziej tragicznych wydarzeń doszło właśnie na ziemiach, które od września 1939 roku dostały się pod okupację sowiecką. Represje i wywózki NKWD przypisywane były przez mieszkańców w wielu przypadkach działalności Żydów. „Antysemitki uprzedzenia, nazistowska zachęta, oskarżenia o kolaborację, chęć zemsty i grabieży spłotyły się w zbrodni czy węzeł”, pisze w „białej księdze” Jan Jerzy Milewski z IPN.

ŚWIĘTO POKOLEŃ

Święto Odzyskania Niepodległości uczcili mieszkańcy Podlaskiego składaniem kwiatów w miejscach pamięci narodowej oraz uczestnicząc w nabożeństwach za ojczyznę.

Centralne uroczystości w Białymstoku odbyły się pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Okolicznościowe mowy wygłosili wojewoda Marek Strzaliński i prezydent miasta Ryszard Tur. Przy pomniku odbyła się uroczysta odprawa wart, prezentacja musztry parady przez orkiestrę dętą Zespołu Szkół Melioracji Wodnych oraz składanie kwiatów.

W Łomży uroczystą mszę świętą w intencji ojczyzny, w której uczestniczyli starzy i nowi radni oraz prezydenci i mieszkańcy miasta, odprowadził ks. biskup Stanisław Stefanek. Po nabożeństwie w katedrze wystąpił polski chór z Białorusi, który śpiewał patriotyczne piosenki.

Po południu odbył się koncert polskich zespołów z Białorusi w

Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego. „Jest zakątek na tej ziemi...”, śpiewali artyści.

W Szkole Podstawowej nr 5 odbyło się spotkanie pokoleń. Prawie czterdziestu kombatanów odebrało z rąk płk. Marka Malinowskiego, komendanta Wku w Łomży, oraz Andrzeja Kozłowskiego, dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego, Patenty Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny.

Maria Tyska, nauczycielka SP nr 5, jest pomysłodawczynią powołania chyba jedynego w Polsce Klubu Wnuka Kombatanta, do którego wstąpiło dwudziestu uczniów.

Pradziadek Gracjan Olbrys ma 93 lata. Dziewczynka powiedziała, że jest z niego dumna i często podpytuje go o czasy wojny i niewoli.

— Najłatwiej zapamiętuje się różne wydarzenia, gdy się w nich uczestniczy. Bezpośredni kon-



takt uczniów z kombatanami, którzy współtworzyli naszą historię, jest bardzo ważny. Wspólnie uczymy dzieci, by pozostały wierne wartościom i ideałom, które mimo lat nie tracą barwy — powiedziała Maria Tyska.

„Przeszłość zachowana w pamięci staje się częścią teraźniejszości” to motto uroczystości, którą uświetniły pieśni legionowe śpiewane wspólnie przez kombatanów, uczniów i harcerzy z drużyny „Ptaki Ptakom”.

W Suwałkach władze miasta i starostwa złożyły kwiaty pod pomnikiem żołnierzy poległych w walkach o Suwalszczyznę.

Na zdjęciu: parada orkiestry Zespołu Szkół Melioracji Wodnych w Białymstoku

„POŚLIZG”

Kilka groźnych wypadków, ponad 100 kolizji drogowych, wiele interwencji pogotowia ratunkowego i straży pożarnej, gigantyczne kolejki w warsztatach specjalizujących się w wymianie opon i tradycyjne narzekania na drogowców to efekt pierwszego ataku zimy w regionie. Śniegu spadło najwięcej w białostockiej i suwalskiej części województwa. W Łomżyńskim dodatkowo temperatury powodowały, że szybko topniał. Drogowcy nie dali się zaskoczyć całkowicie, ale pierwszej potyczki z zimą jednak nie wygrali. Złośliwi dodawali, że na szczęście śnieg spadł jeszcze przed rozstrzygnięciem wyborów na prezydentów, burmistrzów i wójtów w wielu ośrodkach i dzięki temu służby drogowe zadziałały dosyć sprawnie.

ZAPROSILI NAS

• Centrum Zarządzania Kryzysowego Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — na konferencję prasową poświęconą zagrożeniom zbliżającą się zimą i formom pomocy, szczególnie bezdomnym.

• Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego — na spotkania z premierem Leszkiem Millerem, wicepremierem Grzegorzem Kołodko i wiceministrem spraw wewnętrznych i administracji Jerzym Mazurkiem oraz na uroczystości z okazji 84. rocznicy odzyskania niepodległości.

• Kierownik Szkoły Filialnej w Dzierżbi — na wieczór z okazji święta niepodległości.

• Burmistrz miasta i wójt gminy Wysokie Mazowieckie — na uroczystości z okazji rocznicy odzyskania niepodległości.

• Dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego im. Żołnierzy Obwo-
du Łomżyńskiego Armii Krajowej w Łomży — na obchody Narodowego Święta Niepodległości.

• Dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży — na uroczystość z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

• 59 Drużyna Harcerska „Ptaki Ptakom” w Łomży — na uroczystą zbiórkę z okazji Dnia Niepodległości.

• Łomżyńska Orkiestra Kameralna — na koncert symfoniczny.

• Dyrektor Zespołu Szkół Weterinaryjnych i Ogólnokształcących nr 7 w Łomży — na oddanie do użytku bieżni szkolnej.

• Dyrektor Muzeum Mazowieckiego w Płocku i dyrektor Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży — na otwarcie wystawy pt. „Strój ludowy na Mazowszu”.

Dziękujemy.

Największym zaskoczeniem wyborów jest Łomża. Po pierwszej turze wydawało się, że pewnym zwycięzcą będzie „stary” prezydent Jan Turkowski. Dobry mówca, zdecydowany, swobodny w kontaktach i z maluczkimi, i dostojnikami, dobrze prezentujący się na plakatach i podczas debat. Jerzy Brzeziński, który w pierwszej turze uzyskał prawie 40 proc. mniej głosów, to niemal jego przeciwieństwo: niepewny siebie, mówi cicho, zaczyna się, fatalny „medialnie”. Przy wyrazistym Turkowskim wręcz nijaki. Tymczasem wygrał i to ze zdecydowaną przewagą. Najtrafniej skomentował ten swoisty „wybryk wyborczy” Jan Jarota, lider Ligi Polskich Rodzin w Łomży: „Wynik wyborów prezydenckich w Łomży to owoc współpracy opcji liberalno-lewicowych. Jeszcze przed wyborami zaistniało ciche porozumienie, być może dobre dla pewnych osób, ale nie zbyt dobre dla miasta. Rozdano karty pod stolikiem”.

W sytuacji wyborów bezpośrednich to ostatnie stwierdzenie wydaje się niemożliwe. A jednak Jarota ma rację.

Jan Turkowski popełnił dwa zasadnicze błędy. Nie tylko publicznie podkreślał, że nie należy i nie jest związany z żadną partią, nie tylko nazwał swe ugrupowanie bezbarwnie politycznie Samorządowe Porozumienie Łomży, ale i przed pierwszą, i przed drugą turą akcentował swą niezależność i samodzielność. Dodawał przy tym, że nie będzie, po jego zwycięstwie, żadnych rewolucji kadrowych, bo ludzie, z którymi dotąd współpracował, są dobrzy. Znaczyło to ni mniej, ni więcej: przy Turkowskim stolików nie będzie. Tymczasem w mieście jest sporo ambitnych frustratów urzędniczo-politycznych, dla których jedyną szansą są wybory i nowe rozdanie. Za tę cenę są w stanie zmienić z dnia na dzień barwy i poprzeć każdego pod każdym szyldem.

Niezależność Turkowskiego sprawiła, że w drugiej turze nie poparł go jedyny naturalny sojusznik, SLD. Naturalny, bo zdawało się, że dalej mu do Ligi Polskich Rodzin, Chrześcijańskiego Porozumienia Prawicy czy egzotycznej Ligi Umiarkowanych Pragmatyków, niż do człowieka mówiącego, że nie będzie podpierał się w wyborczej walce symbolami religijnymi i patriotycznymi, lecz efektami pracy. Już po wyborach szef miejski SLD, radny Zenon Piechockiński, wcale nie krył, dlaczego Sojusz Turkowskiego jednak nie poparł: „Mógł przyjść i poprosić. Nie przyszedł...” W przypadku SLD zagrało jeszcze co innego. Jego ambitny, liczący się radny Zbigniew Lipski, mierzący w sto-

Zarysowała się wyraźna prawidłowość: im mniejsza gmina, tym większe zainteresowanie wyborami. Jedynie mieszkańcy Łomży i Białegostoku najwyraźniej uznali, że nie mają dobrego wyboru, bo prawie trzy czwarte uprawnionych do głosowania (73 proc.) pozostało w domach.

lek przewodniczącego Rady, co przy Turkowskim, z którym nie bardzo się lubią, nie byłoby takie pewne, na własną rękę publicznie poparł Jerzego Brzezińskiego. Żeby nie umknęła pikantaria, z... Chrześcijańskiego Porozumienia Prawicy.

Ta nazwa to zresztą swoisty majstersztyk Brzezińskiego. Przekonał się o tym na własnej skórze rzetelny, nie zmieniający barw Jacek Piorunek, startujący pod szyldem Samorząd 2002: przepadł w pierwszej turze. Tymczasem Jerzy Brzeziński, który zaliczył w swej karierze i ZSL, i ROP, i coś tam jeszcze, dał ludowi i „chrześcijaństwo”, i „prawicę”, skrzętnie przemilczając informację, że jest szefem miejskiej struktury Platformy Obywatelskiej. Nie myli się więc Jan Jarota z Ligi Polskich Rodzin, mówiąc, że prezydent Brzeziński to „owoc współpracy liberalno-lewicowej”.

Zagrały, co oczywiste, i inne względy: wiara niektórych wyborców, że jednak z nowym coś się zmieni, naturalne przerzucenie głosów przegranych kandydatów prawicy, celniejsze odwoływanie się do grup aktywnych wyborców. Brzeziński, na przykład, opowiedział się zdecydowanie przeciw supermarketom w Łomży, czym zaskarbił sobie sympatię kilkuset sklepikarzy i ich rodzin. Turkowski mówił, że jest przeciw supermarketom w centrum, ale na obrzeżach powinien powstać, bo taniej to dla wielu mieszkańców, czym zaskarbił sobie sympatię kilku tysięcy. Różnica polega na tym, że mali handlowcy, sklepikarze chodzą na wybory, a tzw. biedny mieszkaniec nie.

Jerzy Brzeziński ewentualność swego zwycięstwa porównał pompatycznie w ulotce wyborczej do odzyskania niepodległości: 11 listopada 1918 r. wstała nowa Pol-

ska, 11 listopada 2002 roku mieszkańcy, gdy go wybiorą, obudzą się w nowej Łomży. Niewiele na to wskazuje, a i sam „odnowiciel”

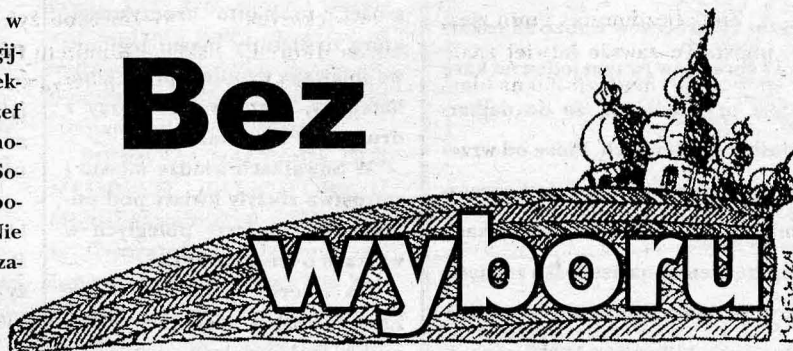
zapytany przez dziennikarza Radia Białystok, jaką Łomżę po przebudzeniu się 11 listopada zobaczył, odpowiedział: taką samą.

Największym rozczarowaniem wyborów jest Białystok. Wszyscy liczyli na żartą walkę między rządzącą od 12 lat prawicą, a rosnącą w siłę lewicą.

Prawica poszła do wyborów podzielona na trzy ugrupowania: Ligę Rodzin Polskich, Prawo i Sprawiedliwość i Białostockie Porozumienie Prawicy. Niemniej za głównego kandydata prawicy do najwyższego urzędu w mieście od początku uważany był dotychczasowy prezydent Ryszard Tur (BPP). Jest to polityk (a raczej administrator) nieefektywny: 58 lat, pozbawiony charyzmy i cech przywódczych w ogóle. Mówi cicho i „na okrągło”, posługując się urzędniczym żargonem. Słowem: żadnego błysku, żadnej werwy; pełna nijakość.

Wprawdzie na potrzeby kampanii Tur przyszytył brodę i pozbył się okularów w rogowej oprawie, a na plakatach na jego twarzy pojawił się nawet grymas przypominający uśmiech, ale to wszystko.

Wystarczyło więc zachować się zgodnie z zasadami politycznego marketingu i desygnować przeciwko Turowi kogoś młodego (choć bez przesady), dynamicznego, z pewnym dorobkiem samorządowym. Kogoś, kto kojarzyłby się z ożywieniem i przyszłością, miał prosty optymistyczny program i ofertę dla najważniejszych środowisk w mieście. Potrzebny był ktoś, kto będzie lustrzanym odbiciem Tura: będzie miał mocne strony tam, gdzie ten ma słabe. I SLD miała takiego człowieka.



Kierownictwo Sojuszu dokonało jednak niebyswałego wyczynu: znalazło kandydata jeszcze mniej efektywnego niż Tur. Profesor Zbigniew Puchalski ma 68 lat, mówi jeszcze ciszej i, podobnie jak przeciwnik, nie sprawia wrażenia lidera. Do tego ma niewielki dorobek samorządowy i polityczny. Był wprawdzie radnym miejskim przez dwie kadencje, a nawet przewodniczącym drugorzędnej komisji, ale o jego aktywności w tej dziedzinie nic nie wiadomo.

Poza tym prof. Puchalski od początku sprawiał wrażenie kogoś, komu nie bardzo zależy nazydenturze. Otwarcie mówił, że nie chce zaprzestać praktyki lekarskiej, a w decydującej fazie kampanii wyjechał do Turcji na kilkudniowy zjazd chirurgów.

W drugiej turze na odsiecz Puchalskiemu przyjechał sam Leszek Miller. W debatach telewizyjnych i radiowych kandydat lewicy wypadł równie niewyraźnie jak Tur. Obaj byli tak do siebie podobni pod względem wyglądu i temperamentu, że większość białostoczian nie potrafiła ich od siebie odróżnić. Nie było też istotnych różnic programowych. W ostatnich dwóch tygodniach kandydaci próbowali nawet się spierać, jednakże jedyną sporną kwestią, którą udało im się znaleźć, była sprawa przyszłego lotniska. Czy ma powstać w granicach miasta, czyli na Krywlanach, czy też w oddalonych o 20 kilometrów Topolanach? Wątpliwe jest jednak, czy dla białostoczian, zajętych trudnymi problemami codzienności, był to jakiś istotny problem.

Mieszkańcy Białegostoku nie mieli w istocie żadnego wyboru. Obaj finałowi kandydaci byli do siebie podobni jak dwie krople wody. Lewica nie zaproponowała żadnej porywającej lub choćby interesującej alternatywy. W takiej sytuacji wyborcy nie idą do urn lub wybierają dotychczasowego prezydenta. Przynajmniej wiadomo, że niczego nie popsuje. Za Puchalskim czaiła się zaś sfera wygłodniałych i sfrustrowanych działaczy niższego szczebla, czyhających na intratne posady. Ich pazerność mogłaby rozsądzić Urząd Miejski i komunalne spółki.

W drugiej turze kandydat prawicy otrzymał prawie 66 proc. głosów przy 27-procentowej frekwencji. Miastu grożą kolejne cztery lata stagnacji. SLD stracił wyjątkową okazję i na wiele lat skazany jest na odgrywanie roli jałowej opozycji.

Na szczęście, w małych gminach wyborcy nieco chętniej szli do urn. Widocznie mieli jakiś wybór.

JAN ONISZCZUK
WŁADYSŁAW TOCKI
Rys. Henryk Cebula

Nową władzę samorządową w Podlaskiem pytamy o majątek.

• **MAREK WASZKIEWICZ**, burmistrz Stawisk (pow. kolneński): oszczędności — żadnych, kredyty — 5 tysięcy złotych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — wła-

Kieszeń

snościowe o powierzchni 56 m kw. w bloku, samochód — brak, nieruchomości — brak.

• **ZENON BIAŁOBRZESKI**, wójt gminy Zbójna (pow. łomżyński): oszczędności — żadnych, kredyty — 3 tysiące złotych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — służbowe w budynku Urzędu Gminy, samochód — 4-letnia skoda felicia, nieruchomości — dom w budowie (osiedlowa „szeregówka” w Łomży) dla któregoś z dzieci.

• **WALDEMAR SZCZESNY**, burmistrz Szczuczyna (pow. grajewski): oszczędności — około 12 tysięcy złotych, kredyty — 40 tysięcy złotych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny wartości około 100 tysięcy złotych, samochód — 26-letni ciężarowy mercedes,



Prezydent Jerzy Brzeziński

Nowym prezydentem Łomży, który kandydował jako przedstawiciel Chrześcijańskiego Porozumienia Prawicy, został Jerzy Brzeziński, lat 45. Z wykształcenia jest inżynierem geodetą. W roku 1991 kilka miesięcy pełnił funkcję wicewojewody łomżyńskiego, później, do roku 1994, wojewody. Następnie rozpoczął pracę w bankowości; najpierw jako zastępca dyrektora oddziału PBK S.A., ostatnio jako kierownik delegatury Banku Ochrony Środowiska. Żonaty, ojciec dwóch synów.

Deklaracja majątkowa złożona „Kontaktom”: oszczędności — 70 tysięcy złotych, kredyty — brak, udziały w spółkach i akcje — brak, mieszkanie — własnościowe (85 m. kw.) w spółdzielczym bloku, samochód — 7-letni seat cordoba, nieruchomości — brak.

6-letni opel astra i 3-miesięczny opel astra 2 G, nieruchomości — dom w budowie wartości 40 tysięcy złotych, działka budowlana o powierzchni 1,8 hektara oraz 5 hektarów czteroletniego lasu.

• **STANISŁAW ROCH KOWALSKI**, wójt gminy Szepie-

władzy

towo (pow. wysokomazowiecki): oszczędności — 20 tysięcy złotych, kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — akcje Telekomunikacji Polskiej wartości 10 tysięcy złotych, mieszkanie — dom własny z lat 80., samochód — 4-letni renault clio, nieruchomości — ojcowizna o powierzchni około 5,5 hektara.

• **ZDZISŁAW LUTOSTAŃSKI**, wójt gminy Szumowo (pow. zambrowski): — oszczędności — żadnych, kredyty — około 10 tysięcy złotych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom własny wybudowany w 1985 roku na działce o powierzchni 7 arów, samochód — 14-letni opel kadett, nieruchomości — współwłasność z bratem 3 hektarów lasu i 1 hektara ziemi ornej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ile promili?

• 1 puszka piwa lub 1 kieliszek wina to 0,2 promila alkoholu we krwi;

• 2 puszki piwa lub 2 kieliszki wina albo kieliszki wódki lub innego mocnego alkoholu to 0,5 promila;

• 5 puszek piwa lub 5 kieliszków wina albo 2 kieliszki wódki lub innego mocnego alkoholu to 1 promil;

• 10 puszek piwa lub 10 kieliszków wina to 2 promile;

• 20 puszek piwa lub 20 kieliszków wina albo więcej niż pół litra wódki to 4 promile;

• 25 – 30 puszek piwa lub 25 – 30 kieliszków wina to 5 promili.

(oprac. Instytut Transportu Samochodowego)

Ciepły kąć

— Mamy szesnaście miejsc dla bezdomnych i jeszcze nie było takiego dnia, żeby wszystkie były zajęte. Jesteśmy przygotowani — mówi Marian Knopkiewicz, dyrektor Domu Pomocy Społecznej im. Wiktorii Kowalewskiej w Łomży.

Noclegownia dla bezdomnych mężczyzn znajduje się w Domu, prowadzonym przez Polski Komitet Pomocy Społecznej (ul. Sikorskiego 222). Każdy otrzyma kolację i śniadanie, ciepły i czysty nocleg, może się wykąpać. Jest tylko jeden warunek: musi być trzeźwy. W czasie mrozów, gdy istnieje potrzeba, z noclegowni może skorzystać nawet 25 ludzi.

Zimą bezdomni z gmin zjeżdżają do większych miast. Tu zawsze łatwiej znaleźć kąć na dworcu, przy ciepłym grzejniku na klatce schodowej w bloku, w jakiejś stróżówce. W miastach także łatwiej o darmową, ciepłą łyżkę zupy, bo działają stołówki dla bezdomnych i biednych.

W Łomży kuchnia Caritas wydaje dziennie sto posiłków, a bezdomni i bezrobotni mogą dodatkowo skorzystać w Stacji Opieki Medycznej z darmowej pomocy lekarskiej (ul. Sadowa 3).

W Augustowie Ośrodek Pomocy Społecznej

prowadzi stołówkę dla bezdomnych (ul. Księdza Skorupki 6), która dziennie wydaje trzydzieści posiłków.

W Białymstoku są trzy noclegownie: dwie dla mężczyzn na 51 miejsc przy ulicy Sienkiewicza 81 i z 43 miejscami przy ulicy Raginisa 55 oraz noclegownia dla szesnastu kobiet przy ulicy Sienkiewicza 81. Jest także schronisko dla byłych więźniów, którzy nie mają gdzie wrócić z 23 miejscami, prowadzi je Stowarzyszenie Penitencjarne „Patronat”.

Kuchnia Caritas w Kolnie (ul. Kościelna 17) wydaje dziennie około czterdziestu posiłków.

Aż sto osób żywi się dziennie w stołówce Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Suwałkach (ul. Moniewicza 59 B), a noclegownia dla bezdomnych (ul. Sportowa 24) dysponuje piętnastoma miejscami.

W Goniądzu w Ośrodku Interwencji Kryzysowej dla Kobiet i Dzieci (ul. 11 Listopada 38) ze schronienia może skorzystać sześć osób.

Dwunastoma miejscami dysponuje noclegownia w Zambrowie, prowadzona przez Ośrodek Pomocy Społecznej (ul. Mazowiecka 53).

DRUGA TURA

Odbyła się druga tura wyborów. Prezydentem Białegostoku został dotychczasowy prezydent Ryszard Tur (Białostockie Porozumienie Prawicy), Łomży — Jerzy Brzeziński (Chrześcijańskie Porozumienie Prawicy), Suwałki — Józef Gajewski (SLD-UP, PSL, KW Romuald i Roch oraz „Pokonać niemoc”).

Nowi burmistrzowie: Szczepan Zalewski — Nowogród, Krzysztof Waszkiewicz — Grajewo, Mieczysław Śniadach — Kolno, Marek Waszkiewicz — Stawiski, Waldemar Szczesny — Szczuczyn, Stanisław Łapiak — Ciechanowiec, Jerzy Ryszkowski — Goniądz, Eugeniusz Berezowiec — Bielsk Podlaski, Stanisław Kozłowski — Sokółka, Leszek Cieślak — Augustów, Zbigniew Męczkowski — Mońki, Wiktor Grygincz — Supraśl, Andrzej Matyszewski — Knyszyn, Wacław Cwilich — Dąbrowa Białostocka, Tadeusz Wróblewski — Łapy, Krzysztof Chlebowicz — Tykocin, Tadeusz Matejko — Czarna Białostocka, Andrzej Lićwinko — Lipsk nad Biebrzą.

Nowi wójtowie: Józef Wiszowaty — Grabowo, Józef Grochowski — Kulesze Kościelne, Krzysztof Polkowski — Przytuły, Ryszard Pogorzelski — Kobylin Borzymy, Paweł Pogorzelski — Zawady, Stanisław Roch Wyszyński — Szepietowo, Jan Olszewski — Wizna, Zenon Białobrzęski — Zbójna, Józef Dymerski — Mały Płock, Ryszard Perkowski — Wyszków, Zenon Szypcio — Dobrzyniewo Duże, Sławomir Bielski — Jeleniewo, Marek Motybel — Nowinka, Bogusław Konieczny — Filipowo, Jan Kwiatkowski — Kuźnica Białostocka, Andrzej Zdanowicz — Krypno, Andrzej Jurczak — Turośń Kościelna, Janina Chojnowska — Jasionówka, Andrzej Kwiciński — Bargłów Kościelny, Józef Stankiewicz — Krasnopol, Adam Szymański — Bakalarzewo, Tadeusz Dragiewicz — Sztabin, Ananiasz Sawicki — Milejczyce, Raisa Pachwicewicz — Nurzec Stacja, Jan Dobosz — Orla, Marek Nazarko — Michałowo, Tadeusz Chołko — Suwałki, Bogdan Wysocki — Płaska, Mariusz Grygień — Szypliszki, Roman Fedorowicz — Raczki, Adam Kacprzyk — Przerósł.

HARRIS DOTKNIE

Na prośbę chorych, po raz kolejny 26 listopada poznańska Fundacja Clive'a Harrisa organizuje w Zambrowie i Wysokiem Mazowieckiem spotkanie ze sławnym uzdrowicielem. Leczenie jest bezpłatne.

Bilety (ilość ograniczona!) dodatkowo będą wydawane 19 listopada (wtorek): w Zambrowie — od godz. 10.00 w siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury (ul. Grunwaldzka 1), w Wysokiem Mazowieckiem — od godz. 9.00 w siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury (ul. Ludowa 19).

POWRÓT Z SĄDEM

Sąd Okręgowy w Łomży unieważnił konkurs na dyrektora gimnazjum w Ciechanowcu oraz zasądził tysiąc złotych odszkodowania na rzecz Mirosława Reczko tytułem zwrotu poniesionych kosztów sądowych.

— Organem uprawnionym do organizowania i przeprowadzenia konkursu na dyrektora szkoły jest organ prowadzący szkołę, czyli Rada Gminy, a nie Zarząd. Zatem wszystkie uchwały, dotyczące konkursu, podjęte przez Zarząd są nieważne — stwierdził sędzia Sądu Okręgowego w Łomży.

Mirosław Reczko powołany został na dyrektora gimnazjum na trzy lata przez byłego burmistrza Stanisława Kryńskiego. W 2001 roku zmieniły się władze w Ciechanowcu. Burmistrzem miasta został Stanisław Łapiak.

— Od początku nowemu burmistrzowi nie podobały się moje kwalifikacje. Skończyłem studia w Stanach Zjednoczonych na Uniwersytecie w Detroit i istotnie nie miałem nostryfikacji dyplomu. Brak nostryfikacji nie przeszkadzał w powołaniu mnie przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną na egzaminatora maturalnego. Jednak nowy burmistrz wystąpił do

Ministerstwa Edukacji i do Kuratorium Oświaty o pozbawienie mnie funkcji — mówi Mirosław Reczko.

Choć w dwa tygodnie nadeszła z Warszawy decyzja o nostryfikacji dyplomu magisterskiego Reczki, tuż przed końcem roku szkolnego Zarząd Ciechanowca podjął uchwałę o zorganizowaniu i przeprowadzeniu konkursu na dyrektora gimnazjum.

Nic nie znaczyło, że dyrektor z nauczycielami napisali kilkanaście projektów do różnych fundacji i funduszy, z których dziesięć uzyskało akceptację, a szkoła 150 tysięcy złotych.

Konkurs odbył się 25 czerwca. O stanowisko dyrektora ubiegali się: dotychczasowy dyrektor Mirosław Reczko oraz jego zastępczyni Cecylia Szmurło. W komisji było: dwóch nauczycieli gimnazjum, dwóch rodziców, trzech przedstawicieli samorządu i trzech przedstawicieli kuratorium (w tym opiekun metodyczny Reczki, który go bardzo wysoko ocenił) oraz przedstawiciel ZNP. Konkurs nie wyłonił nowego dyrektora. Jeden z członków komisji wstrzymał się od głosu, a głosami pozostałych kandydaci zostali obdzieleni po równo. W takiej sytuacji konkurs powi-

nien zostać zamknięty, a o wyborze dyrektora mógł zdecydować Zarząd miasta lub ogłosić nowy konkurs. Zarząd zdecydował, że druga tura konkursu odbędzie się... następnego dnia.

W drugiej turze, przy tym samym składzie komisji, siedmiu członków głosowało przeciw byłemu dyrektorowi Reczce, w kilkanaście godzin dwie osoby zmieniły zdanie. Potem niektórzy z członków komisji przyznali się do głosowania przeciw, bo — jak stwierdzili, „bali się stracić pracę”.

Dyrektor Mirosław Reczko uważał, że konkurs został przeprowadzony niezgodnie z prawem. Potwierdzenia swoich wątpliwości szukał w sądzie. Wyrok zapadł w ubiegły czwartek.

— To duża satysfakcja. Wyrok przekonuje, że jest inne prawo, poza prawem stanowionym przez miejscową władzę — powiedział tuż po ogłoszeniu wyroku wzruszony Mirosław Reczko.

Obecny w Sądzie Okręgowym w Łomży zastępca burmistrza Krzysztof Pelszyk zapowiedział apelację.

— W tym roku zmieniły się przepisy dotyczące kompetencji zarządu oraz rady i w oparciu o te zmiany będziemy składać apelację — zapowiedział.

BOHATEROWIE NA STRYCHU

Na szkolnym strychu przeleżała niemal 60 lat!

— Znaleźliśmy ją przy okazji przygotowywania pomieszczeń dla gimnazjum — wspomina Zygmunt Zdanowicz, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży. — Nie ukrywam: to było wielkie wzruszenie. Dzisiaj cieszę się, że wróciła na należne jej miejsce.

Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy odbyła się podczas obchodów Święta Niepodległości.

Kamienna, czarna tablica zawiera nazwiska 11 uczniów i absolwentów przedwojennego Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki, którzy polegli w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Nic więc dziwnego, że musiała zniknąć z oczu czerwonoarmiejcom, którzy w 1941 roku wkroczyli do Łomży.

11 bohaterów poznajemy bliżej dzięki artykulowi w „Echu Szkolnym”, czasopiśmie gimnazjalistów „Kościuszki”, w listopadowym numerze z 1928 roku, poświęconym 10. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. „Echo” przetrwało! Oto oni. Uczniowie — harcerze — żołnierze ochotnicy. Kazimierz Burzyński, lat 18, „zginął od kuli w piersi, we wsi Wróble pod Zambrowem dnia 3 sierpnia 1920



roku i został tam pochowany w bratniej mogile”; Jan Grzymkowski, lat 18, student Uniwersytetu Warszawskiego, „od ran otrzymanych w obronie Lwowa w czasie bitwy pod Pasiekami, zmarł w Nowym Sączu 1 kwietnia 1919 roku”; Ludwik Kleindienst, lat 19, który „zginął pod Wilnem w lipcu 1920 roku”; Tomasz Kulagowski, lat 19, „został zabity 17 sierpnia 1920 roku pod Nasielskiem koło wsi Głódowa”; Franciszek Penkala, lat 18, „zginął

na fortach w obronie Łomży”; Piotr Pokropowicz, lat 15, „padł na fortach pod Łomżą”; Edward Pusz, lat 19, „zmarł w Modlinie 28 sierpnia 1920 roku od rany w głowę, otrzymanej w bitwie pod Nasielskiem”; Anatol Śledziewski, lat 20, „umarł od ran otrzymanych w bitwie pod Nasielskiem koło wsi Głódowa 17 sierpnia 1920 roku”; Władysław Śledziewski, lat 19, „umarł 20 lipca 1920 roku od ran otrzymanych w Białymstoku”; Stefan Wądołowski, lat 20, „zginął w bitwie pod Nasielskiem koło wsi Głódowa 17 sierpnia 1920 roku”; Jan Zbikowski, lat 18, „ranny dwukrotnie w bitwie pod Paprociach Wielkimi zmarł w niewoli bolszewickiej we wsi Pęchatce 9 sierpnia 1920 roku”.

Autor artykułu P. Kowalewski dodaje: „Takie jest to martyrologium naszych bohaterów. W wiośnie życia legli walcząc o ideał najświętszy. Dla siebie to jeno sprawili, że w wolnej ziemi leżą. Owinięci w szare płaszcze śpią snem cichym, nieprzespanym... lecz w Ojczyźnie przez nich wywalczonej, żyć będą wiecznie. Pamięć o nich, wryta głęboko w sercu każdego, nie zniszczy, ale zniczem czci i wdzięczności płonąć będzie na zawsze”.



— Najwięcej sprzedają

latem i wyłącznie przyjeźdnym — mówi Urszula Gutowska, kioskarka z Nowogrodu. — Kupują tylko mężczyźni, przeważnie w tym samym wieku: 40–50 lat. Skrępowanie? Właściwie żadnego! Może raz zdarzył się klient, który szybko zawiązał pismo w inną gazetę. Pamię-

Kto wie, czego szuka, na pewno znajdzie.

W Turośli najlepiej sprzedaje się popularny, dość tani pornograficzny tygodnik: z reguły wszystkich pięć egzemplarzy. Kupują go i miejscowi, i mieszkańcy pobliskich wsi. Ale są i tacy, którzy wybierają nie cenę, lecz „jakość”.

— Mam jednego takiego klienta

Stanisław Zeszut, właściciel kiosku w Łomży. — Od czasu do czasu sprzedają tygodnik za dwa czterdzieści. Droższe tytuły idą na zwroty w całości. Zresztą, mam w zasadzie pojedyncze egzemplarze, które właściwie niepotrzebnie zajmują miejsce. Myślę, że handel czasopismami przebiły wypożyczalnie kaset. Zainteresowani taką rozrywką

wchodzą do środka. Natychmiast okazują „zainteresowanie” setkami innych tytułów. Zdejmują ze stojaka, przeglądają. Mija czas. Nagle błyskawicznie przystępują do akcji: jednocześnie biorą upatrzone „panienki” i gazetę, w którą natychmiast je zawijają.

— Wiem już, o co chodzi — mówi Gabriela Kowalewska. — Oni także oczekują pełnej dyskrecji, a szczególnie, gdy są w tym czasie inni klienci; gdy nie da się czekać w nieskończoność, aż wszyscy sobie pójda.

Młodych czytelników jest znacznie mniej. Widać pewną prawidłowość: ci przed trzydziestką wybierają czasopisma z płytą kompaktową lub samą płytę; starsi wolą „panienki” z kasetami wideo. Czasem problemem staje się wiek: niektórzy 18-latkowie wyglądają na gimnazjalistów.

— Nigdy nie sprzedawałam tych pism nieletnim. Może ludzie o tym wiedzą, bo niedawno pewien młody mężczyzna wziął ze stojaka któryś tytuł i natychmiast pokazał mi swój dowód osobisty — wspomina Gabriela Kowalewska.

Do stałych klientów należy czterdziestoletnia kobieta, która „kupuje jak leci” oraz małżeństwo z dorosłymi dziećmi, które ma swoje ulubione tytuły z płytą kompaktową. Zasiadają w domu jak w familijnym kinie. Stałymi klientami są też czterej homoseksualiści, wybierający pisma z fotografiami mężczyzn.

— Od pewnego czasu stałymi klientami są kierowcy tirów ze Wschodu. Powiedzieli mi, że w Polsce kupują „to” na zamówienie. Kiedy od progu słyszę „żurnał”, już wiem, o co im chodzi — mówi Gabriela Kowalewska.

— Niedawno młody mężczyzna poprosił o „pismo z kasetą” i od razu dodał: „To nie dla mnie, tylko dla kolegi” — wspomina Jolanta Oleksiewicz, kioskarka z Wysokiego Mazowieckiego. — Był trochę skrępowany, ale to rzadkość. Moimi stałymi klientami są trzej panowie powyżej 50 lat, kilku po dwudziestce. Myślę, że zainteresowanych jest dużo, ale przeszkodę stanowi cena.

Przed wystawą pism z „panienkami”

jednego z kiosków w Grajewie stoi młody mężczyzna.

— Kupuje pan „to” czasem?

— Pożyczam od kolegi. Szkoda wydawać nawet 7 złotych, bo na dyskotece mam dziewczynę za piwo — odpowiada.

JOANNA RADOŃSKA

Porno

tam też takiego, który poprosił o wszystkie tytuły, a zwykle mam około ośmiu. Zapłacił dużo, bo jeśli do pisma dołączona jest kasetka wideo lub płyta, kosztuje nawet 30 złotych. Nie zdarzyło się, żeby takim tytułem zainteresowała się kobieta. A mężczyźni miejscowi? Tym bardziej! Nowogród jest przecież mały. Wszyscy się znają, więc myślę, że brak takich klientów wynika właśnie z tego.

Tygodnik, dwutygodnik, miesięcznik. Tani, drogi. Cienki, gruby. Na papierze luksusowym i „zwykłym”. Droższe tytuły zawsze opakowane są w folię. Nie da się więc obejrzeć „obrazków” za darmo. A poza tym gdzie? Przed kioskiem, gdy za chwilę zjawi się ciocia lub sąsiad po program telewizyjny lub „gazetę z krzyżówką”?

Znacznie łatwiej w sklepie

gdzie zwykle prasa znajduje się na specjalnych stojakach. Nie musisz wtedy o nic pytać. Podchodzisz, bierzesz zwykłą gazetę, a potem błyskawicznie „te”, o którą ci chodzi, i ukrywasz ją w tej pierwszej. Placisz też błyskawicznie i wychodzisz.

— Tak właśnie się to odbywa — mówi Sylwia Poniatowska, właścicielka sklepu spożywczego w Zbójnej. — Czasem klient natychmiast po wyjęciu pisma ze stojaka zwiąja je w rulon i dopiero wtedy podchodzi do kasy. I przyjeźdźny, i miejscowy! Średnia wieku: 40–50 lat.

Miejscowi to wyłącznie „kawalerka” około dwudziestki. Stali czytelnicy? Tylko jeden! Przychodzi regularnie po ulubione tytuły.

— Nie krępuje się mnie pewnie dlatego, że jest moim szkolnym kolegą i wie, że ani o nim, ani o jego zainteresowaniach nie będę nikomu opowiadać — mówi Sylwia Poniatowska.

Dzisiaj, „wmieszany” między ladę z wędzoną makrelą i owocami a stoisko z garmazerką, najwyższej na stojaku znajduje się znany na całym świecie miesięcznik, którego winietę widać w całości.



pod strzechą

z Turośli. Około czterdziestki, żonaty — mówi kioskarka Małgorzata Pardo. — Zwykle kupuje drogie pisma z płytami lub kasetą wideo. Systematycznie.

Przechodzący tędy gimnazjaliści nie odmawiają sobie popatrzenia na same okładki. Zapakowana w folię „wielka tajemnica” kusci, jawiac się niczym pudełko czekoladek, których nie można zjeść.

— Stoją przy szybie, stoją i wreszcie czasem któryś odważy się! Podchodzi i pyta o cenę — mówi Małgorzata Pardo. — Odpowiadam i natychmiast dodaję, że u mnie tego i tak nie kupią.

W większym mieście

łatwiej o anonimowość. Lecz w tej dziedzinie handlu niewiele z tego korzysta.

— Jeszcze parę lat temu, kiedy czasopisma pornograficzne zaczęły pojawiać się w Polsce legalnie, był jakiś ruch. Ale dzisiaj, kiedy stały się czymś powszechnym; kiedy nie trzeba już przemycać ich z Zachodu, mało kto o to zapyta — mówi

wolą obejrzeć „wszystko” na żywo niż przewracać kartki z „nieruchomymi” obrazkami.

Ale reguły nie ma.

— Mam około 20 tytułów.

Wszystkie sprzedają się bardzo dobrze — mówi kioskarka Gabriela Kowalewska z Zambrowa. — Klientami są zarówno miejscowi, jak i ludzie z okolicznych wsi. Jedni wiedzą, czego szukają, inni dopiero „rozpoznają teren”. Z czasem kupują systematycznie. Największe powodzenie mają dwa znane na świecie tytuły, a szczególnie wtedy, kiedy telewizyjna reklama zapowiada w numerze fotografie nagich popularnych aktorek, piosenkarek, czy modelek. Wtedy sprzedawałabym co najmniej dwa razy tyle egzemplarzy, niż dostaję.

Początkujący

w tej dziedzinie „czytelnictwa” zwykle zachowują się według tego samego schematu. Najpierw oglądają wyłożone czasopisma z „panienkami”, stojąc na zewnątrz kiosku. Mija dzień, dwa, trzy. Wreszcie zdobywają się na odwagę i

W drzwiach stanął mężczyzna w średnim wieku z Łomży. Zналиśmy się z widzenia, spotykałam go w... kościele. Najpierw chyba byliśmy zażenowani, ale w łóżku było... lepiej niż z innymi

Jeszcze przed studiami rodzice kupili w Warszawie kawalerkę. Wszystko było z myślą o mnie, że bym w czasie studiów nie musiała wynajmować stancji ani tłoczyć się w akademiku. Nauka nigdy nie sprawiała mi problemu. Problemem stały się pieniądze, kiedy tato wyjechał za granicę i przestał się do nas odzywać, a mama przeszła na wcześniejszą emeryturę. Zapewniałam ją, że jakoś sobie poradzę, i radziłam. Ale w Warszawie jest inaczej niż w Łomży. Chce się bywać, chce się korzystać z wielu rozrywek, chce się pachnieć i wyglądać. A ciuchy są cholernie drogie. Koleżanki zawsze ubolewały, że nie wykorzystuję swojej młodości i urody. Podpowiadały, jak to robią. Przecież jest dużo facetów, którzy z różnych powodów chcą płacić za godzinę innej miłości, za towarzystwo młodej kobiety, która pozwala się uwodzić, za odważny seks.

Najpierw wszystko klóciło się z moim wychowaniem. Poza tym na pierwszym i drugim roku studiów nie dokuczały mi finanse. Ale gdy brakowało forsy, pożyczalam przyjaciółkom klucz od mojej chaty, a one odpalały mi jakieś pieniądze albo kupowały w prezencie jakiś kosmetyk.

Zmieniło się w ubiegłym roku. Najtrudniej było pierwszy raz. Gdy już zostałam sama, czułam się fatalnie. Potem przekonywałam siebie, tak jak wcześniej mnie moje przyjaciółki, że przecież to praca jak każda inna. Nie myję okien, nie sprzątam kibli, tylko sprzedaję inną usługę. Nie jestem prostytutką, nie przesiaduję w knajpach, żeby czekać na klienta, który się trafi i pójść z każdym. Sama sobie ich dobieram. Kocham się, z kim chcę. Korzystam z internetu, a tam poszukujących miłości jest wielu. Potem dzwonię, umawiamy się na konkretną godzinę w różnych miejscach. Bywa, że w kawiarni albo pod uczelnią. Jedziemy do jego mieszkania. Bywa, że od razu umawiamy się w hotelu. Gdy nie ma innej możliwości, zapraszam do swojego mieszkania, choć nigdy nie mówię, że jest moje. Zapewniam, że to mieszkanie kogoś znajome-

go, od kogo pożyczam klucze na określony czas.

Chyba najczęściej spotykam się z facetami z Warszawy. Raczej nie wypytuję, co robią i skąd są. Czasami sami mówią, chwalą się swoim biznesem, osiągnięciami, zwierają z problemów. Wiedzą, że za chwilę zamkną drzwi i wszystko zostanie w tym jednym pokoju. Staram się o nic nie dopytywać, zbyt duża wiedza przeszkadza. Bywało, że poszłam na jakąś impre-

Jeszcze bardziej byłam zszokowana, gdy umówiłam się z panem w swoim domu. Był punktualny. Dzwonek. Otwieram drzwi i... patrzę, a to facet z Łomży. Znałam go z widzenia, widywałam w katedrze z rodziną. Nie wiem, czy on mnie skojarzył, bo dzieli nas różnica wieku. A jeżeli nawet, dobrze udawaliśmy, że się nie znamy. Nie wiem, czy przez to zażenowanie, czy przez to, że wiedziałam, iż ma rodzinę, było jakoś wy-

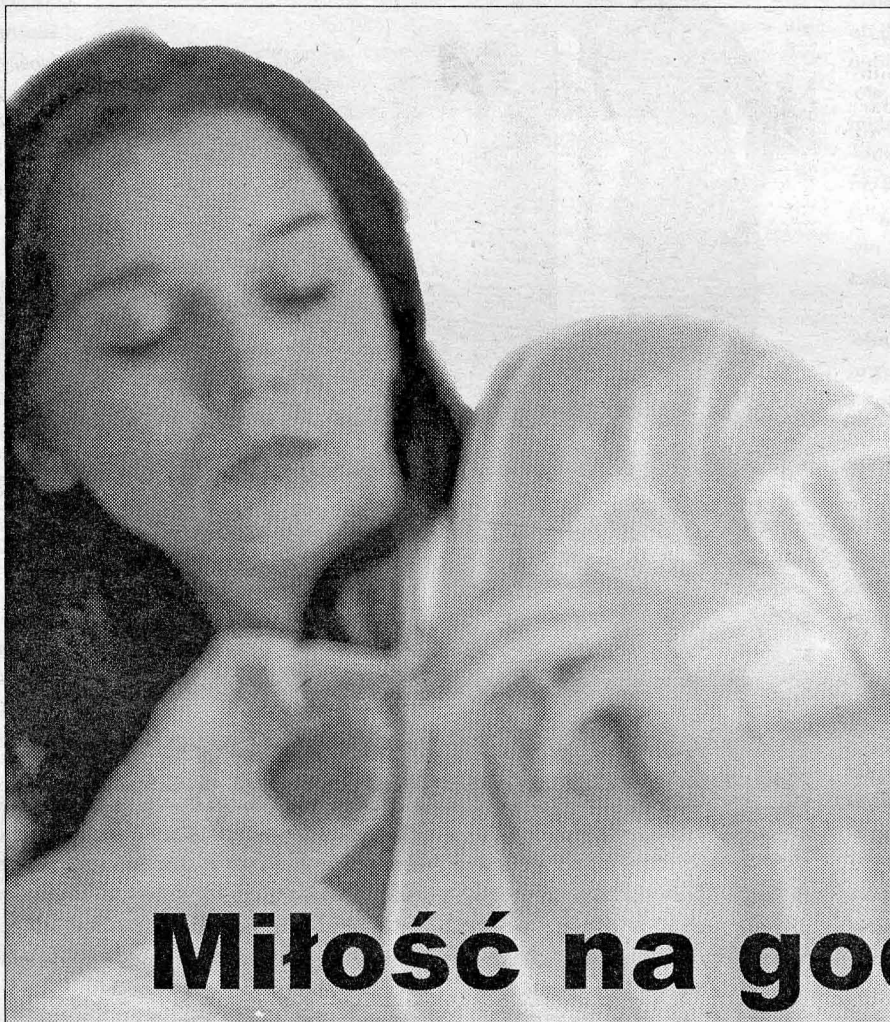
jatkowo podniecająco i inaczej niż z innymi. Nalegał, abym była jego stałą dziewczyną, abyśmy spotykali się w określonym dniu tygodnia poza sobotą i niedzielą. Odmówiłam, choć bardzo mnie pociągał i zapłacił więcej niż inni. Po tym spotkaniu bałam się jechać do Łomży. Już mi minęło.

Minęły mi też wcześniejsze niepokoje. Nie myślę o swoim postępowaniu jako o czymś nagannym. Nawet pomógł mi w tym ten facet z Łomży. Bo czym się różnimy od siebie? On w niedzielę i święta z rodziną idzie do katedry, a w tygodniu seks ze stałą młodą partnerką, bo przecież to mi proponował.

Jestem finansowo niezależna, nie liczę się z forszą. Dobrze wyglądam, bo używam firmowych kosmetyków, chodzę do fryzjera, na solarium i na basen. Mam dobre ciuchy, stać mnie na rozrywki, na wyjazdy. W czerwcu przyszłego roku zrobię magisterkę. Już postanowiłam, że nie pójdę pracować do szkoły. Jak nie trafię ciekawej pracy, będę nadal sobie radziła.

A może spotkam kogoś, w kim się zakocham na amen? Wtedy absolutnie skończę z miłością na godziny.

KINGA



Miłość na godziny

zę albo do ekskluzywnego lokalu i jakaś podobna sytuacja, którą tam spotkałam, przypominała mi tego lub tamtego pana. Odruchowo bałam się, że spotkam tam mojego klienta. A i tak się zdarzyło. Kiedyś w salonie z męską odzieżą szukałam jakiegoś prezentu dla kuzyna. Zatrzymałam się przy witrynie ze skórzanymi portfelami. Sięgnęłam po kilka i wolno oglądałam. I nagle poczułam zapach dobrej męskiej wody, który wydał mi się znajomy, a ja mam wyjątkową pamięć do zapachów. Odwróciłam się wolno i struchlałam. Obok stał... mój klient. Zmieszałam się albo mi się tak wydawało. On też mnie poznał. Skłonił się, powiedział, że jest właścicielem tego sklepu i służyl pomocą. Nic nie kupiłam i wyszłam. Uciekłam.

Na mieszkania komunalne czeka w Łomży od 1993 roku 130 rodzin

Jaskółka poza kolejką

„Czy my mamy jakąś szansę na mieszkanie?”, pyta Alicja Jaskółka z Łomży.

Z mężem i trojgiem dzieci od ośmiu lat wynajmuje dwa pokoje w drewnianym starym domu na Łomży. Wilgoć, zimno, kaflowy piec, łazienka bez odpływu, zniszczone drzwi, okna.

— Za każdym razem pracownik z elektrowni przestrzega, że trzeba wymienić instalację, bo stara zagraża pożarem. Nie mamy pieniędzy i to nie nasz dom, a właścicielka też nie zmienia. I zagrożenie ciągle się powiększa — mówi Andrzej Jaskółka.

Żyją z renty matki i zasiłku chorobowego na siedmioletniego syna. Ojciec jest bezrobotny, bez prawa do zasiłku.

— Pisałam kilka podań z prośbą o mieszkanie komunalne. Była komisja, widziała nasze warunki i nic.

Od kilku lat miasto nie tworzy nowych list oczekujących i ubiegających się o mieszkanie komunalne. Na mieszkania ciągle czekają mieszkańcy z listy sporządzonej w 1993 roku. W sumie... 130 rodzin. Przy takiej ilości nie można podać nawet w przybliżeniu, jaką ma szansę rodzina Jaskółów.



W radach gminnych, miejskich, powiatowych w dużej mierze znaleźli się nowi ludzie. Urzędami gmin i miasta zaczną kierować nowi wójtowie, burmistrzowie, prezydenci. To dobry moment, by pojawiły się nowe, obywatelskie pomysły, jak rozwiązać stare problemy. Otwieramy więc cykl „Pomysł dla...” Zapraszamy Czytelników, by podzielili się z nami i swoją władzą swymi pomysłami dla Zambrowa, Kolna, Grajewa, Wysokiego Mazowieckiego, Piekut, Wąsosz, Zaręb Kościelnych... Dla wszystkich miast i gmin Podlaskiego... Dobry pomysł oparty powinien być na konkretności, brać pod uwagę realia i odpowiedź jak oraz za co go zrealizować. W oczekiwaniu na propozycje obywatelskie, dziś moje pomysły dla Łomży

Nie dobijać!

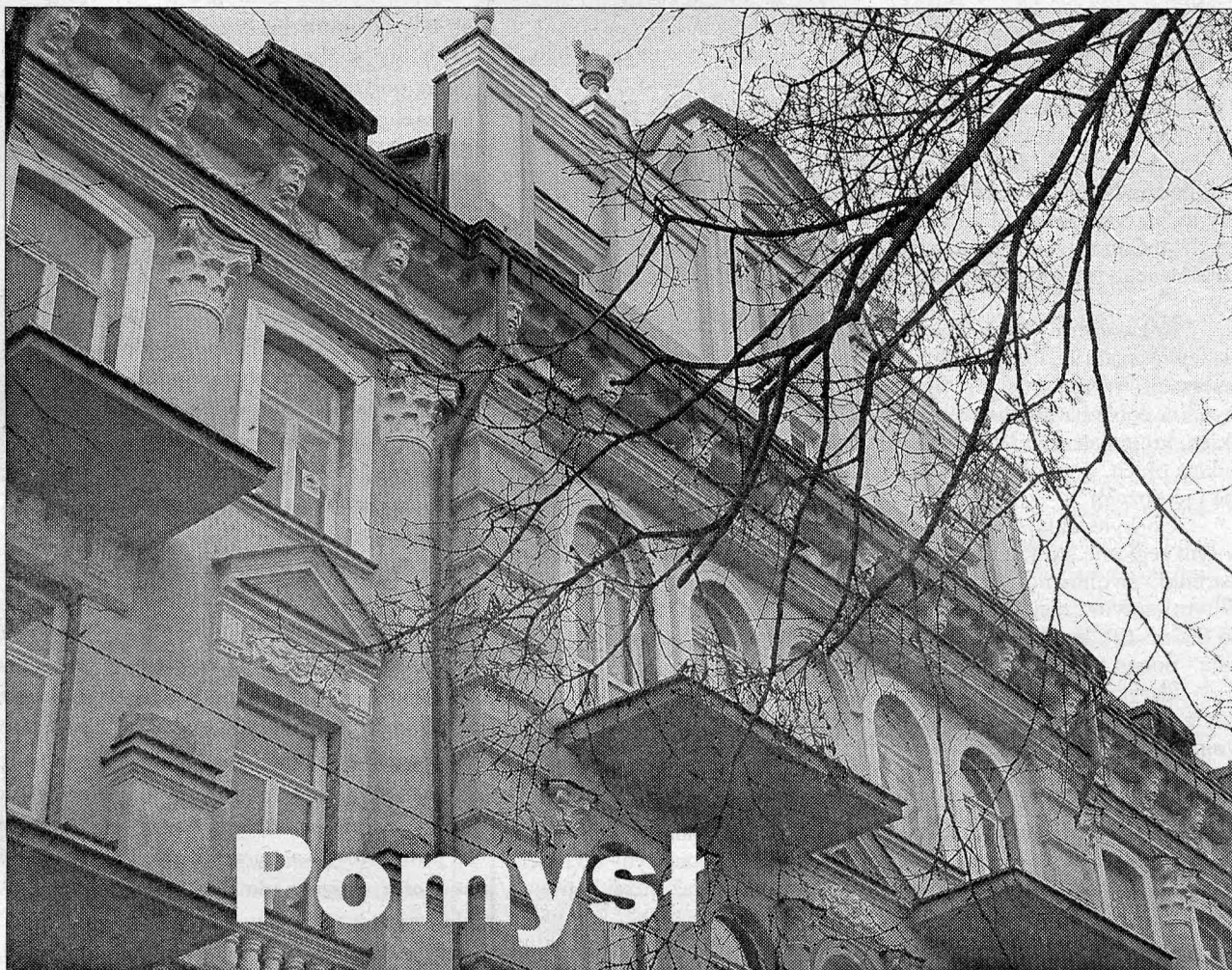
W niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej kraju niektóre małe łomżyńskie firmy (a takich w mieście większość) już upadły, inne ledwie zipią. Przybywa bezrobotnych, spadają zyski, spada popyt i koło się zamyka. By się nie rozwodzić nad znanymi sprawami: w momentach najtrudniejszych dla firmy miasto powinno jej pomóc zwolnieniem z podatku na miesiąc, kwartał, pół roku, rok. Technicznie widzę to tak: Urząd Miasta opracowuje jednolity formularz, zawierający wszelkie niezbędne dane do analizy stanu firmy. Wnioskujący o okresowe zwolnienie (lub obniżenie) podatku musi udostępnić wszelkie dokumenty, by można było dokonać rzetelnej weryfikacji. Ulgi lub zwolnienia udziela się tylko wówczas, gdy jednoznacznie widać, że taka pomoc pozwoli firmie przetrwać najgorszy dla niej czas. Mniejsze wpływy do budżetu? Chwilowe. Gdy padnie, nie będzie ich na zawsze. Gdy się uratuje, będzie płacić długo. Mniej ludzi wyciągnie rękę do opieki społecznej, co też miasto kosztuje.

Muzeum w muzeum

Od paru lat walczy się problem, gdzie przenieść Muzeum. Czasu coraz mniej, bo obecną siedzibę, odzyskaną przez pa-

Właściciel włożył (chwała mu) w uratowanie ruiny wiele pieniędzy. Bardziej z patriotyzmu niż z biznesu. Miasto powinno podjąć z nim rozmowy, w wyni-

by przenieść tam z Łomży tzw. jednostkę chemiczną, w Czerwonym Borze nie doszłoby do całkowitego marnotrawstwa, a Łomża zyskałaby spory teren



Pomysł dla Łomży

rafie ewangelicką, musi opuścić. Pieniądze, jak zapewniał marszałek Sławomir Zgrzywa, nawet by się znalazły. Ale gdzie? Myślę, że świetnym miejscem dla Muzeum byłaby część kamienicy Śmiarowskich w centrum Łomży: dojazd, parking i pięknie odnowiona kamienica.

ku których i Łomża, i kultura, i on mogliby tylko skorzystać.

Armia do Czerwonego Boru!

W Łomży są dwie jednostki wojskowe przy głównej ulicy, al. Legionów. Jak mogłyby być sensowne dla armii i Łomży decyzje, gdy w Czerwonym Borze likwidowano Jednostkę Nadwiślańską MSWiA, nie warto mówić, bo nie da się już niczego odwrócić. W pełni. Ale częściowo tak. W Czerwonym Borze nadal nie ma co począć z tzw. koszarówką. To kompleks utwardzonego parkingu, biurowca ze stołówką w dobrym stanie i magazynów. Gdy-

przy głównej ulicy, między stacją paliw Statoilu a budynkiem dawnej restauracji „Mazowiecka”. Takiej okazji na jego przejęcie przez miasto już szybko nie będzie. Chętnych na działki lub działkę na pewno nie brakowałoby. A to ni mniej, ni więcej, tylko nieźle pieniądze dla miejskiej kasy.

Pomysły mogą być dobre i kiepskie. Jedne i drugie pobudzają jednak do myślenia. Najgorzej, gdy nie ma żadnych.

WŁADYSŁAW TOCKI

Na zdjęciu: piękny budynek w środku Łomży mógłby być znakomitą siedzibą Muzeum

Wyrazy głębokiego współczucia
Dr BEACIE RUTKOWSKIEJ

z powodu śmierci

UKOCHANEJ MAMY

składają

koleżanki, koledzy i współpracownicy

Pionu Laryngologicznego Szpitala Wojewódzkiego
w Łomży

Dwadzieścia lat minęło jak jeden dzień...

Z Terrazytem do Europy

Historii TERRAZYT ciąg dalszy...

Tak jak pisałem Państwu w poprzednim odcinku naszej historii, dalszy rozwój firmy Terrazyt miał miejsce kiedy to podjęliśmy decyzję o wycofaniu się z inwestycji na fortach w Piątnicy.

Był rok 1992, a więc 10 lat temu. Byliśmy na targach w Monachium. Przeżyliśmy szok oglądając piękne ekspozycje i wysoki poziom technologiczny niemieckiego budownictwa. "Klamka zapadła" - będziemy produkować okna z PCV. Był to styczeń - zima, a trzeba było rozpocząć remont - modernizację zakładu, ponieważ w innych warunkach produkuje się "terrazyt" i płytki, a inny standard pomieszczeń potrzebny jest przy produkcji okien. Roboty budowlane ruszyły więc z miejsca. Już w kwietniu wyprodukowaliśmy pierwsze okno. Jaka to była radość. Nie tylko Niemcy potrafią - my Polacy też! Przełamaliśmy barierę psychologiczną, że jednak można jeśli się bardzo chce. Do uruchomienia produkcji spaliśmy po 4-5 godzin na dobę! W tym miejscu chciałbym powiedzieć, że tak naprawdę sukces firmy Terrazyt zaczęli już tworzyć zatrudnieni pracownicy. Ich poziom wiedzy technicznej nabierał coraz większego znaczenia. Jednym z pierwszych "technicznych" pracowników był pracujący do dziś na stanowisku głównego technologa - Jerzy Boryszewski. Wiele jemu zawdzięczamy.

Rozwój firmy był bardzo dynamiczny. Zwiększaliśmy zatrudnienie, zwiększała się też powierzchnia hal produkcyjnych i stopień automatyzacji. W regionie już wiadomo, że produkujemy okna. Potem wynikła potrzeba uruchomienia produkcji własnych pakietów szyb do okien, które wcześniej kupowaliśmy aż w Toruniu. Potem ruszyła produkcja okien, drzwi i witryn z aluminium. Cały czas inwestycje w firmę i jej rozwój.

Co było dalej? Miała powstać w Ełku i Suwałkach pierwsza w tym regionie strefa ekonomiczna (szkoda, że nie w Łomży). Super warunki, zwolnienia podatkowe. Co robić? Znowu trudne decyzje. W tym samym czasie ogłoszono przetarg na zakup hali na "Bawelnie" po tkalni. Ełk kusił strefą ekonomiczną, w Łomży - pod nosem duża hala - ponad 8500 m² i to blisko siedziby firmy.

Zaryzykowaliśmy. Zostajemy w Łomży. Hala była w opłakanym stanie technicznym. Wyglądała tak, jakby wczoraj skończyła się tam wojna. Wszystko wymagało remontu. Ale przecież był Tadeusz Dąbkowski i jego hobby - budowanie. Dużo by pisać co trzeba było zrobić. Wymieniliśmy całe pokrycie dachowe, okna - świetliki, wszystkie instalacje, wykonaliśmy remonty posadzek i ścian. Hala piękniała. Po remoncie okazała się jeszcze większa. Przenieśliśmy maszyny do okien PCV z zakładu przy ul. Spokojnej. Po ustawieniu w tak dużej hali wyglądały jak małe zabawki.

Nasze udziały w rynku rosły. Rozwijała się już ponadregionalna dystrybucja. Kolejny etap rozwoju i kolejne trudne decyzje - inwestować dalej w nowoczesne linie technologiczne, czy pozostać małą firmą? Ciągłe dylematy. Po analizie sytuacji podjęliśmy wyzwanie - rozwijamy się dalej! Zakupiliśmy w sumie za ok. 1 mln dolarów nowoczesne maszyny, bardzo wydajne. Niektóre są w pełni automatyczne - sterowane komputerowo, bez ingerencji człowieka.

Dzisiaj zakład ten jest naszą chlubą. W Polsce na ok. 3000 firm produkujących okna z PCV różne rankingi plasują nas między 10 a 15 miejscem. W sezonie produkcja wynosi ok. 10.000 - 12.000 jednostek okiennych miesięcznie. Dzięki nowoczesnym maszynom zwiększyła się nie tylko wydajność, mamy rewelacyjną jakość. Ludzie chętnie pracują, bo mają bardzo dobre warunki pracy w dużej wyremontowanej hali. Odwiedza nas dużo kontrahentów z Europy Zachodniej. Nie mogą się nadziwić, że w Polsce są zakłady produkcyjne na tak wysokim poziomie.

Jak powszechnie wiadomo, sukces przyciąga konkurencję. Zaczęły więc w Łomży i regionie powstawać małe firmy produkcyjne, zwane w naszej branży "garażowymi". Im większe litery w reklamach tym mniejsza firma, papier wszystko przyjmie - prawda? Ale cóż, z konkurencją trzeba było nauczyć się żyć. To nam dało nowe pomysły i impulsy do lepszego działania. Czym wyróżnić się od lokalnej i regionalnej konkurencji?

Jakością, marką, solidnością i doświadczeniem.

Postawiliśmy na satysfakcję i zadowolenie naszych Klientów.

A co było dalej? O tym już w następnym numerze.

Prezes Zarządu Jan Mieczkowski

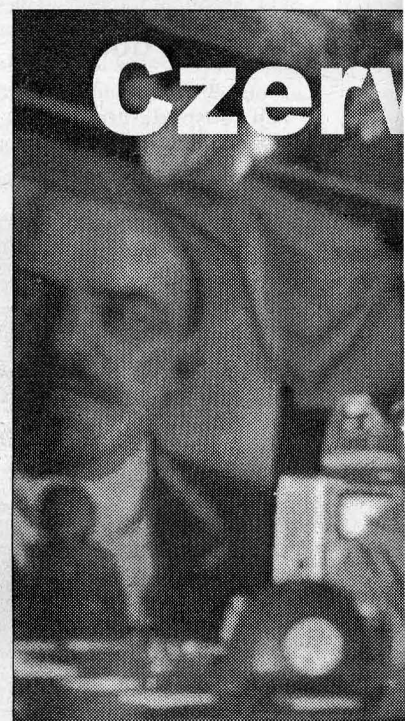
Promocja

fak. 7274

Choć Klub u Wołodzi w Hajnówce przypomina że jest równie atrakcyjny jak

Lenin w oleju

Swego czasu w sławionym przez przewodnik Pascala barze u Wołodzi była Maryla Rodowicz, była dyrekcja PKP i Tony Halik, był Wło-



Czerw

Sensacyjnie brzmiące informacje o tym, że w okolicach Hajnówki i Białowieży operuje umundurowany oddział byłej armii radzieckiej, docierały do ludzi w okolicy już w latach 90., budząc rozmaite myśli. Nie było jasności, czy formacja zignorowała w swoim czasie rozkaz o wycofaniu się z terenu Polski, czy też rozkaz ten w ogóle do niej nie dotarł ze względu na awarię środków łączności. Parę osób nie wykluczało, że tajemniczy oddział to część większego zgrupowania, które u progu XXI wieku ponownie zabiera się za wyzwalanie naszego kraju.

Czekiści łapią pociąg

Z relacji świadków wynikało, że uzbrojoną formacją dowodzi niejaki Wołodzia, wesolkowaty sowiecki generał po czterdziestce, złowieszco pobrzękujący złotymi orderami, a grupa co jakiś czas pojawia się na trasie leśnej kolejki do Topiła, Postołowa oraz rezerwatu Lipiny. Podróżni zeznawali, że właśnie podziwiali z okien wagonów piękno prastarej białowiejskiej puszczy, gdy ich refleksyjny nastrój przerywało potworne buczenie syreny, skład zatrzymywał się w środku lasu, a do wagonów wskakiwali umundurowani, hulaśliwi i zachowujący się groźnie czekiccy obojga płci.

Przerażenie pasażerów wzmagała płynna rosyjska mowa napastników oraz masywne złote uzębie niektórych z nich. Turystów wywlekano z wagonów, krzyczano na nich, poszturchiwano, a wesolkowaty generał ogłaszał przez megafon, że pociąg właśnie wyjechał z Polski, ciężko naruszył terytorium obcego państwa i to się bez wątpienia musi dla jego pasażerów skończyć w turmiej.

Sytuacja nie wyglądała różowo aż do chwili, gdy jednej z czekistek puszczały nerwy. Wyjmowała z kabury pistolet, a wtedy któryś z młodszych pasażerów przytomnie zauważył, że jest to plastikowa broń na wodę, co natychmiast ocieplało atmosferę. Na ustach czekistów zakwitł uśmiech, uprzejmie częstowali wódką i słonią, pojawiający się nie wiadomo skąd akordeonista grał skoczną melodię, a żartom nie było końca. Nawet Wołodzia, sadystyczny generał po czterdziestce, okazywał się w sumie równym gościem, a do tego właścicielem jednego z najsłynniejszych barów na wschód od Wisły.

o

dzimierz Cimoszewicz i Izabela Skorupko, a nawet dyrektorka paryskiego Luwru oraz kilka zachodnich telewizji.

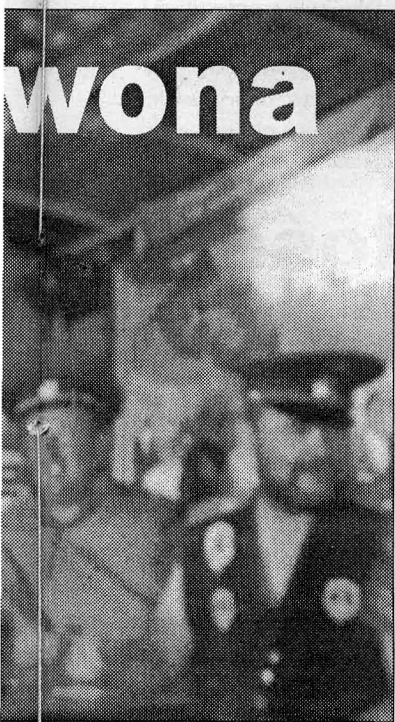
„Sierp i młot, głowa Lenina, schodzone walonki i dobre piwo. Czegoż można chcieć więcej?”, napisał w księdze pamiątkowej baru reżyser Andrzej Wajda.

Wołodzia (czyli Wojtek Rynarzewski), z wykształcenia mechanik, z zamiłowania fotograf, ma w swoim lokalu jedno z najsłynniejszych muzeów socrealizmu. Z olejnych płócien na klientów radośnie spoglądają tłumy kolchoźników, przodowników pracy, dziesiątki lysych Leninów i Stalinów o obliczu jasnym i dobrym. Obsługa przechadza się w mundurach Armii Czerwonej oraz NKWD.

— Oglądałem kiedyś w telewizji transmisję obalania pomnika Lenina w jakimś mieście. Coś mnie tknęło. To jest to, pomyślałem — opowiada Wojtek, ubrany w odprasowany mundur sowieckiego generała, opierając łokieć o stół, którego blat wykleił 2200 radzieckimi monetami.

Debil i degenerat

Hajnówka zawsze była miastem czerwonym, a on się w niej wychował.



erża

komunizmie. I w ten sposób, mimo że jestem prawnikiem, wyszło na to, że wykonuję lewicowe zadanie — śmieje się, a złote ordery na jego piersiach dzwonią wesoło.

Z początku zadanie wykonywał nie bez problemów, bo Hajnówka przyjęła jego pomysł z mieszanymi uczuciami. Ponieważ nie było jasności, czy jest to manifestacja za komunizmem, czy raczej przeciwnie, rozmaite siły krytykowały ją z różnych słusznych pozycji. Rosjanie z pobliskiego bazaru kręcili z politowaniem głowami, zaś lewicowy zarząd miasta, który jak wynika z dokumentów, „przyjął wiele krytycznych opinii pod adresem prowadzonej przez pana placówki”, ganił urzędowo bywalców baru za głośne śpiewy i załatwianie potrzeb fizjologicznych wokół lokalu.

— Niektórzy ludzie rzeczywiście są zagubieni i nie bardzo wiedzą, o co chodzi — mówi Wojtek, podkreślając, że nikomu nie chce narzucać interpretacji tego, co robi. Mówi, że jego pasją nie jest ideologia ani polityka, lecz sztuka, żart, happening, dlatego swojej działalności nie zamierza szczegółowo objaśniać, niech każdy objaśni ją sobie jak chce. Jedni się śmieją, inni pukają w czoło, a pewnego razu w barze zjawili się goście z Buga, któ-

rzy na widok jakże znajomych mundurów, rozplakali się z wrażenia przy kuflu piwa.

Wołodzia zbiera stare pamiątki, ale nie gardzi żywymi eksponatami. Jakiś czas temu napisał trzy listy, w których zapraszał prezydenta Aleksandra Łukaszenkę do Hajnówki na uroczyste odsłonięcie w barze jego popiersia. Niestety, na żaden z nich nie dostał odpowiedzi. Osobiście także zgłosił swoją kandydaturę w wyborach na prezydenta Białorusi, niestety nie została zarejestrowana, zaś na jednym z wieców w którejś z przygranicznych miejscowości Łukaszenko ponoć nazwał go debilem i degeneratem.

— Słaby jest, jeśli denerwuje go ktoś taki jak ja — uważa Wołodzia.

Straszna wołga

— Idę swoim kursem, stworzyłem tu mały, prywatny świat, bo mam już dosyć polityki, chcę od niej uciec. Ale nie jestem żadnym Hasiorem czy Nikiforem, tylko sobą — deklaruje Wołodzia, który w galowym generalskim mundurze czerwonoarmisty przechadzając się o dziesiątej rano po głównej ulicy Hajnówki, wygląda, jakby zszedł z kinowego ekranu lub dokonał brawurowej ucieczki z placówki służby zdrowia.

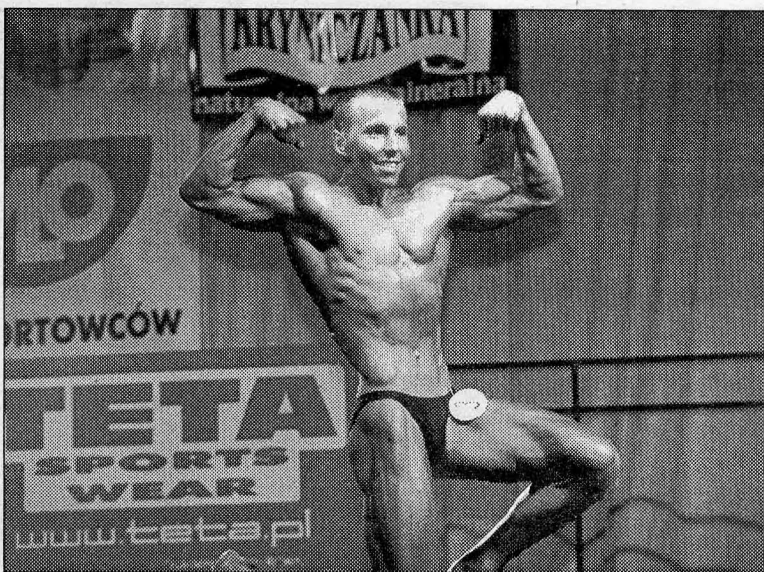
Napotkani ludzie pozdrawiają go, on odpowiada uśmiechem; jako główna atrakcja turystyczna Hajnówki jest znany nie tylko w mieście, ale w całym pasie przygranicznym, a także za białoruską granicą, którą co i rusz przekracza w poszukiwaniu eksponatów do kolekcji. Przeczesał już większość wsi i kolchozów zachodniej Białorusi i zgarnął wszystkich Leninów i Stalinów, jakich po drodze spotkał.

Jutro wybiera się tam po raz kolejny, żeby za 200 dol. dokupić starą wołgę, która przyda mu się do słynnych w okolicy napadów na pociąg. Do tych napadów wynajmują go wyściszki i prawdę mówiąc tylko dzięki napadaniu wiąże koniec z końcem. Żeby było groźniej, w mundury przebiera znajomych Rosjan i Białorusinów, handlujących na bazarze. Ich wygląd nie nastraja do żartów, zwłaszcza gdy teraz będą się wysypywać ze starej wołgi.

— Miała być koniecznie czarna, bo czarne wołgi są najstraszniesze. Ale nie mogli mi czarnej znaleźć, więc na razie będzie żółta, niestety.

ŚLAWOMIR MIZERSKI

Fot. Jan Malec („Polityka”)



Aria dla atlety

— Tej radości nie można opisać. Najpierw czytają miejsca od szóstego w górę. Każdy wsłuchuje się, czy padnie jego nazwisko. Jeśli nie pada, to znaczy, że jest się lepszym, że zakwalifikowałem się jeszcze wyżej. A w środku wszystko drży. Czujesz taki dreszcz, stan radosnego niepokoju i niepewności. Nazwisko wyczytane jako przedostatnie oznacza srebrny medal, ostatnie to złoto. Tak było ze mną i to jest ta radość, której nie umiem opisać — mówi Rafał Klimczuk z Łomży, mistrz Polski w kulturystyce w kategorii juniorów młodszych i wicemistrz Polski w kategorii juniorów, członek Kadry Narodowej.

Podobne przeżycia ma za sobą brat cioteczny Rafała, Sebastian Klimczuk, ubiegłoroczny mistrz Polski, teraz zdobywca brązowego medalu.

— Zwycięstwo zostało w Łomży, tylko w tym roku zamieniliśmy się z Rafałem miejscami — żartuje Sebastian.

Obaj mają sylwetki jak z podręcznika kulturystyki. Ale przecież nie zawsze były takie.

— To było w wakacje trzy lata temu. Siedziałem w Łomży i z nudów przyszedłem do siłowni „Ewa” żeby trochę poćwiczyć. Chyba za dwa dni poszedłem drugi raz. Wtedy zwrócił na mnie uwagę trener Robert Modzelewski. Mówił o ukierunkowanych ćwiczeniach, przez które można uzyskać masę mięśniową, o kulturystyce — opowiada Rafał.

Aby silnie i harmonijnie rozwinąć mięśnie, trzeba dużo ćwiczyć. Rafałowi nie chciało się samemu chodzić na siłownię, a jednocześnie miał ochotę. O propozycji trenera powiedział w domu rodzicom i Sebastianowi. Na następne zajęcia poszli razem.

Po jakimś czasie trenera odwiedził ojciec Rafała. Podpytywał, czy intensywne ćwiczenia nie zaszkodzą w rozwoju, czy nie pojawią się jakieś niepokojące zdrowotne.

W pierwsze wakacje wyjechali z Łomży na kajaki tylko na tydzień. W czasie następnych, choć bardzo kusił rodzinny wyjazd zagraniczny, zostali w Łomży, bo... żeby być dobrym, trzeba ćwiczyć.

Obaj są najmłodszymi zawodnikami mistrzostw Polski. Rafał w grudniu skończy osiemnaście lat, uczy się w LO nr 3 w Łomży. O rok młodszy Sebastian jest uczniem Liceum Handlowego.

— Najczęściej sam sobie gotuję chude drobiowe mięso, ryż, warzywa. Wszystko jemy bez cukru, wyeliminowaliśmy słodczyce — mówi Sebastian.

— To bardzo ciężki sport, a najcięższa dieta. Jak mama upiecze domowe ciasto, w żołądku skręca, ale nie sięgnę nawet po kawałek. Trzeba mieć bardzo silną wolę. Spożywamy jeszcze suplementację, wszystkie witaminy i minerały z atestem — dodaje Rafał.

Miesiąc przed mistrzostwami byli ciągle piekielnie głodni. Wolno im było pić dziennie po sześć litrów wody. Dzień przed mistrzostwami tylko litr napojów w ciągu doby. Ich waga spadła do 75 kilogramów. Zaraz po wygranej był ogromny normalny obiad, szampan i lody. Ale na jutro wrócili do diety, odsunęli wszystkie słodczyce i inne przyjemne smaki dla podniebienia. I ćwiczą.

— W przyszłym roku mam startować w Mistrzostwach Świata. Muszę być dobrze przygotowany pod każdym względem — mówi Rafał.

MARIA TOCKA

Na zdjęciu: Rafał, mistrz Polski

— Z dziećmi i młodzieżą pracowało mi się bardzo miło — mówi Zofia Trzcńska-Parzych z Nowej Rudy. — Wszyscy byli autentycznie zainteresowani tym, co robiliśmy.

Warsztaty z plastyki obrzędowej, pisankarstwa, hafciarstwa, wycinankarstwa i plecionkarstwa odbyły się w Gminnym Ośrodku Kultury w Turośli w ramach opracowanego przez dyrektora



zało do kurpiowskiej codzienności. Papierowe „firanki” w oknach i bukiety na stole, wycinanki, kierce, gliniane garnki, wiklinowe kosze i koszyki należały do zwyczajnych przedmiotów użytkowych. Jeśli teraz postrzegamy to wszystko jako relikw przeszłości, a jednocześnie niezmiennie zachwycamy się ich pięknem, to dobry znak, że przeszłość nie jest nam obojętna.

Przystanek

Iwonę Potaś projektu ph. „Ocalić od zapomnienia — tradycja przystankiem dla przyszłości”. W praktycznych zajęciach, prowadzonych przez znakomitych artystów ludowych Kurpiowszczyzny, uczestniczyło niemal 200 uczniów podstawówki, gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych, mieszkańców gminy Turośl. Nikogo nie trzeba było namawiać!

— Zapisalem się na zajęcia z plecionkarstwa — mówi Radomir Rydel z Charubina, uczeń gimnazjum w Turośli. — To typowa robota dla mężczyzny. Chciałem przekonać się, jak sobie z tym poradzę. Okazało się, że to wcale nie takie straszne! Trzeba trochę wysiłku, bo korzenie i wiklina niełatwo dają się wyginać, ale szybko nabrałem wprawy i poszło! Zrobiłem pierwszy w życiu koszyk i wcale nie najgorszy!

Piotr Andrzejczyk z Turośli, kolega z tej samej klasy, wybrał i plecionkarstwo, i... wycinankarstwo!

— Wiadomo, że wycinanki są dla dziewczyn, ale pomyślałem sobie, że właśnie dlatego chcę spróbować. Udało się! Sam zrobiłem w domu gwiazdę. Mama nie wierzyła, że to ja! Nikt nie wie, co w nim siedzi, dopóki się nie przekona.

Choć koszyki są dla chłopców, a wycinanki dla dziewczyn, Ula Bączek, szóstoklasistka z Turośli, wybrała zajęcia z plecionkarstwa.

— Z początku trochę się nie udawało, ale potem było coraz lepiej! — wspomina. — Zrobiłam koszyk i to była dla mnie wielka satysfakcja.

— Gwiazda jest łatwa, ale leluja chyba na początek nie uda się nikomu — mówi Agnieszka Topka z Kruszy. — Po zajęciach robiłam w domu i jedno, i drugie. Babcia i mama mnie pochwaliły.

— To nie tylko wielkie zainteresowanie zajęciami, ale przede wszystkim jedna z form wychowywania młodego pokolenia. Kultura i tradycja ludowa są rzeczą świętą; są wymownym wyrazem świadomości narodowej — Iwona Potaś, za którą takie warsztaty „chodzą od lat”, ma powód do satysfakcji.

— Tak myślę nie tylko ja: nasze warsztaty możliwe były dzięki finansowemu wsparciu Fundacji Bankowej im. Leopolda Kronenberga w Warszawie. Cieszę się, że z pomysłem nie zostaliśmy sami.

Czasu nie zatrzymasz: to, co dzisiaj uznawane jest za sztukę ludową, jeszcze nie tak dawno nale-

Podsumowaniem warsztatów jest wystawa prac wykonanych na „Przystanku” w Gminnym Ośrodku Kultury w Turośli.

Tradycyjny „święty kąt” z krzyżem i urokliwymi papierowymi bukietami, kierce u powały, wycinanki na ścianach, serwety i serwetki, koszyki, obrzędowe „byśki” z ciasta, pisanki. A wszystkie stworzone z treścią, ale i przekonaniem, że gdzieś jest takie miejsce na świecie, które znaczy dla ciebie coś więcej niż „zwyczajne” miejsce zamieszkania.

Podczas otwarcia wystawy „Przystanku” zwiedzających czekała niespodzianka nie tylko dla ducha, ale i dla ciała. Kasa jęglano ze skrzeczkami, kapusta z prośnionkami, chleb ze smółcem i chleb mocany w tuku, fafernuchy, psiwo kozicowe, placek łagodniak szybko znikwały ze stołu. My też mieliśmy w tym swój udział!

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciach: Iwona Potaś z młodymi artystami oraz fragment ich wystawy



PATRONAT „KONTAKTÓW”

Gorąca krew

Na hiphopowy koncert warszawskiej grupy „Pezet Noon” zaprasza Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży. To kolejna oferta, adresowana szczególnie do młodzieży, w ramach Łomżyńskiej Jesieni Kulturalnej.

„Pezet Noon” jest liderem polskiej sceny hiphopowej. Jego utwory szybko stają się popularne. Młodzi wykonawcy z łatwością posługują się słowem i rymami z przesłaniem wielu problemów nurtujących współczesną młodzież.

W piątek, 15 listopada (początek o godz. 19.00) w Klubie PopArt (ul. Wojska Polskiego 3) grupa „Pezet Noon” zaprezentuje publiczności najnowsze utwory oraz swój wielki przebój pt. „Seniorita” (Gorąca Krew). Bilety w cenie 10 złotych do nabycia przed koncertem. Bliższe informacje: tel. 216-32-26.

Bobry w Poznaniu

„Bobry”, drużyna gimnazjalistów z Radziłowa (pow. grajewski), wygrały internetowy konkurs ph. „Ekologia w Unii — My w Unii”. Opiekunką najlepszej ekipy wśród wszystkich reprezentacji gimnazjów w kraju jest Dorota Mroczkowska. W nagrodę jej podopieczni w dniach 19–20 listopada wezmą udział w turnieju ekologicznym, organizowanym podczas Targów Poznańskich „Poleko”, oraz przygotują stoisko, obrazujące ekologiczne przedsięwzięcia swojej szkoły.

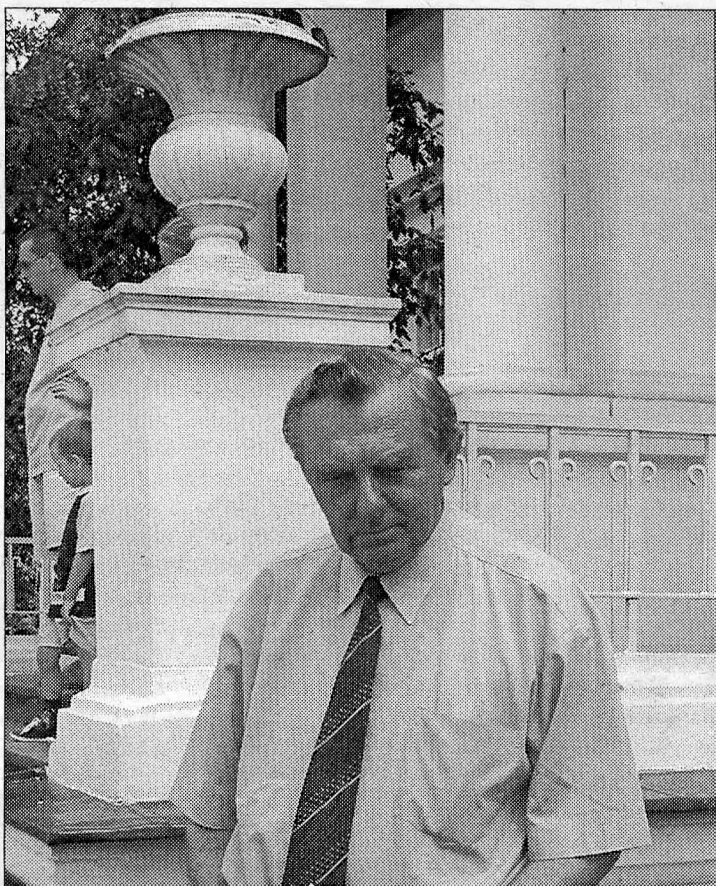
Zwycięskie „Bobry” z Radziłowa zaimponowały wiedzą na temat ekologii w Unii Europejskiej w różnych aspektach, między innymi ze znajomości podstawowych zasad prawnych polityki UE w tej dziedzinie, zagadnień gospodarki wodno-ściekowej i gospodarki odpadami, ochrony powietrza i środowiska w rolnictwie, systemu ochrony przyrody. Wierzymy, że w Poznaniu także im się powiedzie. Za radziłowskie „Bobry” już teraz trzymamy kciuki!



Pejzaże

— Wielokrotnie prezentowaliśmy w Galerii pejzaż i za każdym razem okazywało się, że artyści potrafią wydobyć z niego coś nowego, nie pozbawiając go jednocześnie cech uniwersalnych. Tak dzieje się i tym razem — mówi Karolina Skłodowska, kierownik Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży. — Młoda artystka Joanna Jeziorska, absolwentka łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych, poszukuje w przyrodzie rytmu, harmonii i porządku, co nadaje jej kompozycjom syntetyczny charakter. Aby przekazać różnorodność zjawisk natury, wprowadza subtelne detale i rozmigotane barwy oraz różnicuje faktury. Te elementy podkreślają, przy całym dążeniu do syntezy, liryczny stosunek artystki do świata.

Ekspozycję pt. „Pejzaże” można zwiedzać do 28 listopada 2002 roku.



Dyrektor przez złote „D”

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Bajki łomżyńskie

Nad piękną błękitną rzeką, w pobliżu starych i rozległych borów, usadowiło się miasto. Żyli w nim ludzie bogobojni, zacni, do tego pamiętliwi. Potrafili się cieszyć, głosić oracje, opowiadać o wspaniałej przeszłości i dbać o doraźne przyjemności. Czuli się w miarę bogaci, a gdy zabrakło groszy, zaciągali pożyczki i znów mogli radośnie witać kolejne dni, zwłaszcza świąteczne. Aż pewnego czasu...

Stop kamery, to miała być bajka, a nie początek dramatu nadnarwiańskiego. Jak bowiem wieść niesie, Łomża jest najbardziej zadłużonym miastem w Polsce. Nawet jeśli nie najbardziej, to z pewnością bardzo i ta prawda powinna dotrzeć do mieszkańców. Tymczasem przypatrywałem się harcom przedwyborczym, podczas których kandydaci na radnych i prezydenta, mniej lub bardziej udanie obiecywali, snuli plany, gotowi byli każdemu przychylić nieba. A tak po prawdzie powinni swe popisy zaczynać od odpowiedzi na pytanie: skąd wziąć pieniądze na zbliżające się spłaty pożyczek z odsetkami?

Nie będzie nowych przywilejów monarszych, nie ma co liczyć na skarby królowej Bony ani łupy wojenne, a sąsiedzi bardziej skłonni są do brania niż dawania. I nikt już chyba nie wierzy w bogatych wujków Samów zza Oceanu, upada również nadzieja na dużą forszę ze zjednoczonej Euro-

py. Tylko zaś patrzeć, jak trzeba będzie ogłosić zrzutkę na ratowanie kasy miejskiej. Jeśli tak, może zacząć zbiórkę od nowych rajców i jego łomżyńskości pana Prezydenta (gratuluję). Niechby podjęli uchwałę numer jeden o opodatkowaniu się na poczet długów.

I akcent bajkowy. W internecie szukałem plików łomżyńskich. Jeden z nich to Forty Piątnickie, ładnie zaprojektowany, ciekawy w treści. Niestety i z kompromitującym błędem, o którym raz już pisałem. „W Polsce inżynierowie i matematycy, żołnierze podziemnej Armii Krajowej, konstruują maszynę potrafiącą rozszyfrować tajne depesze niemieckie, nazywają ją Enigma”. A tajna depesza zawierająca tajemnicę Enigmy została wysłana drogą radiową z fortów w Piątnicy. Brawo, cieszymy się. Tylko że Enigma weszła w Niemczech na wyposażenie służb specjalnych już w 1926 roku. Sukces polski polegał na tym, że od 1933 roku można było czytać te tajne depesze niemieckie. W obliczu zaś zagrożenia wojennego nasza strona w lipcu 1939 r. przekazała Anglikom i Francuzom gotowe egzemplarze Enigmy, które drogą kurierską poleciały do sojuszników. Nie wybuchła jeszcze wojna, nie powstała Armia Krajowa i nie trzeba było korzystać z drogi radiowej. Koniec bajki!

ADAM DOBRŃSKI

Po 40 latach kierowania Muzeum Rolnictwa im. księdza Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu ze stanowiska dyrektora odszedł założyciel (jest jedną z dwóch placówek w kraju o takiej specjalizacji) Kazimierz Uszyński. Za swoją pracę otrzymał niedawno Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski i Honorowe Obywatelstwo Ciechanowca. Od listopada Kazimierz Uszyński jest zastępcą dyrektora do spraw merytorycznych, a szefem ciechanowieckiego Muzeum została Dorota Łapiak, dotychczas wicestarosta wysokomazowiecki, wskazana przez Uszyńskiego. Władze samorządowe województwa zaakceptowały propozycję po zasięgnięciu wymaganych opinii Ministerstwa Kultury oraz organizacji związkowych. Dorota Łapiak chce kontynuować przedsięwzięcia poprzednika (np. tworzenie nowych działów) i organizować więcej imprez masowych, takich jak Święto Chleba.

Na zdjęciu: dyrektor Kazimierz Uszyński, o którym powinien się pisać: Dyrektor

XXII MIĘDZYNARODOWY KONKURS POEZJI

„O Złote gęsie pióro” i „Szukamy talentów wsi”

Towarzystwo Przyjaciół Wąglan organizuje XXII Międzynarodowy Konkurs Poezji „O Złote gęsie pióro” i „Szukamy talentów wsi”.

Konkurs ma charakter otwarty i rozstrzygnięty będzie w trzech kategoriach: „O złote gęsie pióro” (dla zrzeszonych w związkach twórczych oraz dla mieszkańców dużych miast, także poetów, o dużym dorobku literackim); „Szukamy talentów wsi” (dla mieszkańców wsi i małych miasteczek, nie zrzeszonych w związkach twórczych); „Dzieci i młodzież do lat 18” (dla wszystkich bez względu na miejsce zamieszkania, którzy w dniu nadesłania prac nie ukończyli 18. roku życia).

Prace: 5 wierszy o dowolnej tematyce w 3 egzemplarzach maszynopisu lub bardzo czytelnego rękopisu należy nadsyłać (Waldemar Joźwik, TPW, 26-307 Białaczów, Wąglany 50) do 31 grudnia 2002.

Łączna pula nagród i wyróżnień pieniężnych oraz rzeczowych dla 30 laureatów w 3 odrębnych kategoriach: 7800 zł.

Uroczyste podsumowanie konkursu i wręczenie nagród i wyróżnień odbędzie się 3-4 maja 2003 r. Zapraszamy do pałacu Stanisława Małachowskiego — Plate-rów do Białaczowa k. Opoczna.



PREZES ZMALUJE DO UNII!

Józef Zdziech z Białegostoku zastąpił łomżyńskiego twórcę Mieczysława Mazura na stanowisku prezesa okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Białymstoku. Nowy szef ZPAP ma 53 lata, ostatnio pracował jako kurator znanej białostockiej Galerii „Marszand”. Wśród swoich pierwszych zamierzeń wymienia m. in. bardziej aktywną „promocję” dokonań podlaskiego środowiska plastycznego (około 70 twórców) w regionie, kraju a także w Unii Europejskiej.



POMÓŻMY WIEJSKIM GENIUSZOM

Wszystkie dzieci są nasze, wszystkie mają równe szanse. To piękne hasła. A jaka jest rzeczywistość? Czy gimnazja zacierają różnice edukacyjne między młodzieżą wiejską i miejską?

Po uzyskaniu informacji od władz gminnych i oświatowych o braku pieniędzy na dodatkowe zajęcia z uczniami zdolnymi, nauczyciel — altruista zakłada i prowadzi bezpłatnie koło zainteresowań. Ale wbrew oczekiwaniom, na dodatkowe zajęcia nie uczęszczają jego „perełki”: w godzinach popołudniowych nie kursują autobusy, dowożące dzieci do szkoły. Gdzie są rodzice? Ciężko pracują, nie mają własnego samochodu lub pieniędzy na benzynę do zdezelowanego malucha. A niektórzy z nich myślą: zdolny to i bez dodatkowych zajęć sobie poradzi.

Nauczyciel, pragnący wykorzystać potencjał swojego ucznia, nie rezygnuje. Próbuje motywować go do dodatkowego wysiłku, zainteresować czymś nowym, wyposażać w nowe informacje, wykształcić dodatkowe umiejętności. Kiedy to robi? Na długich przerwach i niektórych lekcjach, stosując indywidualizację. Ale czy to nie doprowadzi do tego, że uczeń będzie miał niechętny stosunek do szkoły lub do nauczyciela go wspierającego? Czy nie zostanie odizolowany od klasy?

Nawet uczeń zdolny musi nauczyć się rywalizacji i samooceny, a nie być wychowywany w przekonaniu, że jest najlepszy w klasie. Wiedzą o tym elity polityczne i społeczne, dlatego posyłają swoje dzieci do elitarnych szkół. Zdolne i pracowite dzieci miejskie mają szansę uczęszczania do renomowanych gimnazjów z rozszerzonymi programami nauczania.

Powstawanie gimnazjów przy liceach, skupiających „śmietankę” najlepiej przygotowanych

uczniów szkół podstawowych z całego miasta, tworzenie szkół międzynarodowych, tworzenie klas profilowanych powinno wymusić na MEN przyzwolenie na prowadzenie w szkołach, szczególnie wiejskich, klas dla uczniów zdolnych. Przeciwnikom odpowiadam: nie można ciągle podnosić poziomu nauczania przeciętnych kosztem uczniów zdolnych.

Wiem, że niektórzy dyrektorzy tworzą takie klasy pod ukrytą etykietką „klasy przygotowujące do liceum”. Szkoły te mają wyższe osiągnięcia od szkół, w których nie ma wyselekcjonowanych klas z uczniami zdolnymi.

Uczniowie zdolni chętnie przebywają w towarzystwie rówieśników, od których mogą się czegoś nauczyć, z którymi można podyskutować na odpowiednim poziomie.



Najważniejszym atutem takiej klasy jest to, że można w niej zwiększać tempo pracy i dzięki temu realizować rozszerzony program wszystkich podstawowych przedmiotów.

Klasy z uczniami zdolnymi można tworzyć już od pierwszej klasy gimnazjum (na podstawie średniej ocen ze szkoły podstawowej i egzaminu końcowego). Jeszcze lepiej po pierwszej klasie gimnazjum. Na początku nauki w gimnazjum należałoby poinformować uczniów i rodziców o możliwości przeniesienia się w klasie drugiej lub trzeciej do klasy z podwyższonymi wymaganiami. Eksperyment ten mógłby zahartować młodzież przed selekcją w szkole średniej. Pomógłby w samoocenie oraz wybraniu odpowiedniej szkoły ponadgimnazjalnej.

Uważam, że na wsi nie rodzi się mniej geniuszy niż w mieście, tylko ich wrodzony potencjał nie

zostaje odpowiednio rozwinięty. „Potrzebna jest całkowita zmiana klimatu intelektualnego, w którym my — rodzice i nauczyciele — jak również dzieci funkcjonujemy”, piszą psychologowie Jacob Betzels i Philip Jackson w książce „Twórczość i inteligencja”. Zaczniemy ten klimat zmieniać jak najszybciej: dobierzmy dziecku środowisko, które umożliwi rozwój jego potencjału i zrealizowanie wybitnej inteligencji, zdolności twórczych i społecznych. A za kilka lat ilość dzieci wiejskich, kończących wyższe uczelnie i wspinających się po szczeblach kariery w różnych dziedzinach, nie będzie tak mizerna, jak teraz. Pomóżmy wiejskim geniuszom.

Barbara Kordas
nauczycielka Gimnazjum
w Małym Płocku

skich. Panie wójtce z gminy Wąsosz, czy Pan nie widzi, czy jest to Panu obojętne? Chodniki przy jezdniach są tak zabrudzone, że trzeba bardzo uważać, by się nie przewrócić na krowich nieczystościach. Chcę Panu pogratulować. W innych miejscowościach nie ma chodników dla ludzi, a Pan zrobił chodniki dla krow.

Gratuluje również mieszkańcom wytrwałości w chodzeniu przez cały rok w gumowych kałozach. W stronę Bagienic takie same chodniki. Panie wójtce, w Święto Zmarłych chyba Pan nie wychodzi z domu albo do samego cmentarza podjeżdża autem. Bo to, co omijają ludzie na chodnikach, na pewno by Pan zauważył.

Marianna Komorowska
Jezioroko

DZIEWICZY

Białowiecki Park Narodowy, położony w południowo-wschodniej części Podlaskiego, jest najstarszym Parkiem w Polsce. Powstał w 1921 r. jako leśnictwo „Rezerwat”, a formalny status uzyskał w 1932 r. Ma 10502 ha, z czego 4747 ha objęte jest ochroną ścisłą.

Co jest jego największą osobliwością? Żubr! W Parku żyje najmniejsza z sów, sóweczka i ok. 120 gatunków innych ptaków. Co, oprócz tego, jeszcze sprawiło, że Białowiecki Park Narodowy został uznany przez UNESCO za Światowy Rezerwat Biosfery i jako jedyny z Polski wpisany na listę Dziedzictwa Światowego? Najlepiej zachowane w Europie lasy liściaste i mieszanne, posiadające cechy pierwotnego. Białowiecki Park Narodowy słynie również z atrakcji turystycznych. W specjalnym rezerwacie pokazowym można oglądać żubry, tarpany, krzyżówki żubra z bydłem domowym, tzw. żubronie, jelenie, sarny, losie, dziki oraz wilki.

Monika Baranowska
dziennikarz
Gazetki Gimnazjalnej „Potyczki”
w Piątnicy

CHODNIKI DLA KRÓW

Święto Zmarłych to święto, kiedy szczególnie pamiętamy o bliskich, którzy od nas odeszli. Co rok jeżdżę do Wąsosza, na grób swoich rodziców, i co rok przeżywam ten sam problem. Tylu ludzi przyjeżdża do tej parafii, aby odwiedzić groby bli-

Reklamę zamawiajcie telefonicznie: 0-800 400 400

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

96 21 lub 218 10 26

REKLAMA



KONTAKTY

• Za niemal 32 miliony rozpoczyna się realizacja programu „Zagospodarowanie i promocja Kanału Augustowskiego”. Obejmuje odbudowę nabrzeża Kanału, budowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej do najczęściej odwiedzanych miejscowości turystycznych, budowę siedziby oraz wyposażenie centrum informacji turystycznej na augustowskim Rynku Zygmunta Augusta. Program wspiera Unia Europejska: 60 proc. kosztów pokrywa fundusz Phare 2000. „Kanał” współfinansuje także budżet państwa. Konieczne będą (na szczęście, niskooprocentowane) kredyty z Narodowego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Nie ma

Kto z kim?

Radę Powiatu Kolneńskiego tworzy 17 radnych. O mandaty „biło się” 198 kandydatów, skupionych w 6 komitetach wyborczych. Głosowało w powiecie 16370 osób, co stanowi 53 proc. uprawnionych. Aż 1097 głosów było nieważnych.

Po pięć mandatów uzyskały komitety wyborcze Porozumienia Samorządowego Powiatu Kolno oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego, które uzyskały odpowiednio 4352 i 3474 głosów.

Po trzy mandaty przypadły komitetom wyborczym Ligi Polskich Rodzin (2367 głosów) i Kolneńskiego Porozumienia Prawicy (2547 głosów).

O klęsce wyborczej może mówić koalicja SLD-UP, która w wyborach do rady powiatu uzyskała 1731 głosów i wprowadziła, podobnie jak w poprzedniej kadencji, tylko jednego radnego. Nie powiodły się też wysiłki wyborcze komitetu „Nasze Podlasie”. Jego kandydaci uzyskali tylko 789 głosów i nie brali udziału w podziale mandatów.

Stworzenie koalicji, która może rządzić powiatem, nie będzie w tej sytuacji łatwe. Do fotela przewodniczącego Zarządu Powiatu pretendują dotychczasowi starosta i wicestarosta, którzy uzyskali mandaty z Komitetu Wyborczego Porozumienie Samorządowe Powiatu Kolno. Wicestarosta wchodzi w alians z Polskim Stronnictwem Ludowym. Co z tego wyniknie, trudno powiedzieć. Jedno wydaje się jasne, że któryś z nich utraci stanowisko, tworząc opozycję w radzie.

Konsultacje, czyli przepychanki trwają. Czy wyjdą na dobre powiatowi? Jedno jest pewne, że rozbić rady, w sytuacji, kiedy wielu radnych nie ma najmniejszego doświadczenia samorządowego, a powiat jest bardzo słaby ekonomicznie, nie wróży najlepiej.



wątpliwości, że program jest ważnym osiągnięciem władz Augustowa minionej kadencji.

• O pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego i sprzętu rehabilitacyjnego dla 14-letniego Bartka Dziemianowicza z Lipska nad Biebrzą apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli Fundacja na rzecz Zdrowia Mieszkańców Ziemi Augustowskiej. Pieniądze można wpłacać na konto: Volkswagen Bank Polska S.A. nr 21300004-2002863-27006-013 z dopiskiem „dla Bartka”.

CZYŻEW OSADA

• Powiodły się półtoraroczne starania samorządu o sprowadzenie polskiej rodziny z Kazachstanu. Nina i Anatol Garbowscy z 3-letnią córką Krysią, 13-letnim synem Sergiejem i babcią Jadwigą Kurzej, potomkowie zesłańców, zamieszkają w domku w Czyżewie Rusi Wsi. Na jego remont, rozbudowę i wyposażenie wojewoda podlaski przekazał 121

nie, oceniane będą w dwóch kategoriach: szkolnej i parafialnej oraz miejskiej.

• Do końca listopada można w Urzędzie Miasta zapoznać się z planem zagospodarowania przestronnego i wnieść uwagi. Plan jest do wglądu w pokoju nr 23.

• W każdą środę w Miejskim Domu Kultury o godz. 17.00 rozpoczynają się spotkania nauczycieli sekcji Emerytów i Rencistów ZNP.

• W Komendzie Powiatowej Policji czynny jest przez całą dobę telefon zaufania. Codziennie od 8.00 do 10.00 dyżuruje funkcjonariusz, który anonimowo przyjmuje zgłoszenia dotyczące bezpieczeństwa. Informacje można też nagrać na automatyczną sekretarkę.

• Bardzo dobrze spisali się kibice Warmii przed meczem z MKS Mława. W piątek i sobotę społecznie odsłaniali płytę stadionu. W „rewanżu” piłkarze wysoko wygrali z drużyną gości, sprawiając kibicom wiele radości.



Jeszcze walcują...

Choć bardzo rzadko, ale jest jeszcze używana i dzisiaj przez niektóre gospodynie do rozwałkowywania wypranej (lekko wilgotnej) pościeli. Na zdjęciu: walkownica do prasowania i maglowania

tysięcy złotych. Prace budowlane trwają. Nowi gospodarze wprowadzą się przed świętami Bożego Narodzenia. Tymczasem mieszkają w lokalu zastępczym w Czyżewie. Anatol, z wykształcenia technik weterynarii, ma już pracę w prywatnej lecznicy. Natomiast Nina, absolwentka uniwersytetu, nauczycielka nauczania początkowego, niestety, nie. Powód: zbyt słabo zna język polski. Gotowa jest podjąć pracę fizyczną. Miejmy nadzieję, że nasi rodacy odnajdą w gminie Czyżew prawdziwy dom. Życzymy im tego z całego serca.

GRAJEWO

• W czwartek o godz. 10.00 w sali widowiskowej MDK rozpocznie się XIV Przegląd Dorobku Kulturalnego Miasta. Na scenie zaprezentują się zespoły teatral-

GRĄDY WONIECKO

• Pierwsza grupa 10 bezrobotnych z popegeerowskiego Kombinatów Łąkarskiego „Wizna”, a także z byłego pegeeru w Porytem Jabłoni, wycina drzewa i krzewy przy drogach administrowanych przez Zarząd Dróg Publicznych w Zambrowie. Dzięki Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa i Powiatowemu Urzędowi Pracy w Zambrowie, w okresie dwóch lat ma zostać zatrudniona w różnych formach i przy różnych zajęciach jak największa grupa bezrobotnych. Być może w niektórych przypadkach zakończy się to znalezieniem stałej pracy, a dla wszystkich oznaczać to będzie nabycie uprawnień do zasiłku. Z udziałem Agencji realizowane są w Grądach już od pewnego czasu inne pomysły aktywizujące. Powstała na przykład spół-

dzielnia wikliniarska, założona przez bezrobotnych, która otrzymała już pierwsze zamówienia na ogrodzenia i ogrodową architekturę.

KOLNO

• Trwa rozruch technologiczny oczyszczalni ścieków, na którą samorząd miasta wyasygnował około 6,2 mln złotych. Obecnie dziennie do Łabianki spływa około 1 tys. metrów sześciennych fekalii, które w końcu listopada trafią do nowej oczyszczalni.

• Poczta jest jedną z nielicznych instytucji, przed którą petenci nie mają gdzie zaparkować samochodów. Po wprowadzeniu zakazu postoju na wąskiej ulicy Konopnickiej, klienci psioczą przede wszystkim na pocztę, która dysponuje dużym placem, a od blisko dwudziestu lat nie może przybrać się do urządzenia parkingu.

ŁADY BOROWE

• Mieszkańcami niewielkiej wsi w okolicach Zambrowa wstrząsnęła tragedia kobiety, której zwłoki znalezione zostały w studni w gospodarstwie, gdzie mieszkała. Według ustaleń policji, staruszka (72 lata) popełniła w ten sposób samobójstwo. Próbowła to zrobić wcześniej, a tym razem wykorzystała sen domowników.

SUCHOWOLA

• Trwa jesienne szczepienie psów przeciw wściekliznie. Koszt: około 15 złotych. Ostatnie lata pokazały, że gospodarze mają świadomość zagrożenia i do wyjątków należy uchylanie się od obowiązku szczepienia.

TYKOCIN

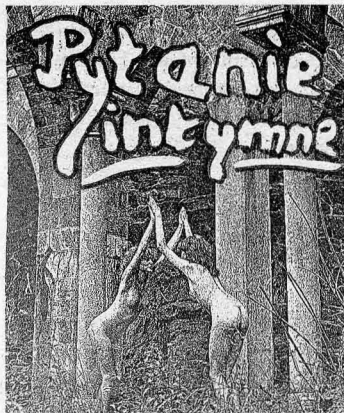
• W miasteczku po sezonie. Jeszcze czasem pojawi się jakiś turysta, by zwiedzić XVII-wieczną synagogę i obejrzeć okazały XVIII-wieczny pomnik hetmana Stefana Czarnieckiego na rynku, ale to już nie to, co latem, kiedy zjeżdżają tu tysiące ludzi, w tym Żydów z różnych stron świata, którzy chcą zobaczyć miejsce życia swych przodków.

ZARĘBY KOŚCIELNE

• Jeszcze w tym roku rozpocznie się modernizacja wybudowanej 7 lat temu hydroforni.

• Zadaniem dla samorządu nowej kadencji jest budowa gminnej oczyszczalni ścieków. Władze gminy rozpoczęły starania o dotacje. Dwa wnioski gminy do unijnego funduszu Sapard o wsparcie modernizacji dróg i ostatniego etapu budowy sieci wodociągowej zostały przyjęte.

• Powstaje projekt budżetu gminy. Niebawem będzie wiadomo, na co ją stać i jakie plany inwestycyjne można tworzyć.



Lubimy z mężem ostry i gwałtowny seks. Jest jednak jeden problem. Od kilku lat mąż cierpi na dolegliwości sercowe, przyjmuje leki i systematycznie leczy się u kardiologa. Unika dźwigania ciężarów i pracy wymagającej większego wysiłku. Nigdy wcześniej jego choroba nie przeszkadzała nam we współżyciu. Ostatnio zauważyłam, że mąż źle się czuje po takich mocnych i długich stosunkach. Ukrywa to przede mną, a na moje niespokojne spojrzenia odpowiada, że jeszcze nikomu miłość nie zaszkodziła. Ja natomiast widzę, jaki jest zmęczony, oblany potem, ciężko dyszy i ma krótki oddech. Są to inne objawy, niż zmęczenie miłością. A poza tym słyszałam o wypadku, że mężczyzna dostał zawału podczas stosunku.

Dorota

Seks nie szkodzi, ale... Podniecenie, gra wstępna, potem ostry (trudno określić, na ile ostry i na ile gwałtowny) stosunek wymaga pewnej aktywności i sporego wysiłku. Jak korzystać z „łożka” w czasie przewlekłej choroby serca, z pewnością najlepiej stwierdziłby lekarz męża, który leczy go od dłuższego czasu. Trudno jednak przewidzieć, czy mąż w ogóle zwróci się z takim pytaniem do lekarza, jeśli ukrywa swój stan.

Nie należy zupełnie rezygnować ze współżycia, które także jest swoistą gimnastyką. Czasami kardiolog zezwala na współżycie już nawet dwa tygodnie po zawale. Ale musi o tym zdecydować lekarz. Z listu wynika, że w czasie stosunku chore serce daje ostrzegawcze sygnały. Nie trzeba tego lekceważyć. Z pewnością należy przerwać długie i intensywne maratony seksualne. Dużą gwałtowność i forsowne współżycie zamienić na bardziej umiarkowane i spokojne. Taka odmiennność też może przynieść parze wiele satysfakcji i mocnych doznań. Ważna jest wzajemna bliskość, oddanie, ufność i troska o zdrowie kochanego człowieka.



LEKARZ DOMOWY

Od pewnego czasu moje nogi są ciężkie jak z ołowiu. Trudno mi chodzić, po prostu ciągnę je za sobą. Nie widać na nich ani opuchnięć, ani żadnych ran, a jednak chodzenie jest uciążliwe. Moja mama bardzo cierpi na żylaki. Boję się, czy nie jest to choroba zaraźliwa i czy właśnie mnie nie dopadła. Jak z nią walczyć?

Kaśka

Żylaki nóg nie są zaraźliwe, ale są rzeczywiście skłonnością rodzinną. Choroba polega na rozdęciu żyły lub kompleksu żył z jednoczesną niewydolnością zastawek żylnych w ich obrębie. Krew w chorych żyłach nie może się przemieszczać w normalny sposób, powstają zastój, obrzęki i ból.

Pierwszym objawem powstawa-

nia żylaków jest właśnie uczucie ciężkich nóg, także ból i pieczenie skóry, choć nie widać żadnych obrażeń. Kiedy na skórze pojawiają się zasinienia i wybrzuszenia żył, znaczy to, że choroba jest już zaawansowana.

Nie trzeba do tego dopuścić. Należy zacząć od najprostszej gimnastyki: w ciągu dnia co kilka godzin unosić na kilka minut nogi do góry, w pozycji siedzącej nie zakładać nóg na nogę, unikać podwiązek, uciskających skarpet i podkolanówek, aby nie utrudniać odpływu krwi z nóg. Trzeba unikać nadmiaru chodzenia i stania, najlepiej często zmieniać pozycję z siedzącej na stojącą i odwrotnie. Pomocne jest pływanie, kąpiel w soli, a także natryski o przemien-

nej temperaturze wody (zimna — ciepła). Nie są wskazane wyjątkowo gorące kąpiele, depilacja nóg gorącym woskiem, zbyt długie korzystanie z solarium i wysokie obcasy. Po każdej kąpieli dobrze wykonać masaż nóg: zacząć od stóp, ruchami okrężnymi przesuwając dłoń do góry.

Właściwie nie ma leków, które by zapobiegały powstawaniu żylaków albo je likwidowały. Gimnastykę trzeba uzupełnić odpowiednią dietą bogatą w witaminy, szczególnie w witaminę C oraz preparaty, które zwiększą elastyczność naczyń krwionośnych, na przykład preparat z wyciągiem z kasztanowca.

Żylaki mogą doprowadzić do zakrzepowego zapalenia żył, co jest bardzo bolesne, albo do trudno gojących się owrzodzeń skórnych. Zaawansowana choroba wymaga interwencji chirurga.



POD PARAGRAFEM

Od pięciu lat jestem rozwiedziona i sama wychowuję niepełnoletniego syna. Moja siostra z rodziną mieszka w USA. W czasie grudniowych świąt jej córka, a moja siostrzenica, wychodzi za mąż. Planuję pojechać na tę uroczystość z synem, który akurat będzie miał przerwę świąteczną. Syn nie ma paszportu ani wizy. Dopiero zaczynam wszystko załatwiać. Czy będziemy mieć kłopoty z ich uzyskaniem, jeśli jestem po rozwodzie?

Danuta

Na wydanie paszportu dziecka

konieczna jest zgoda rodziców albo opiekunów prawnych. Zgoda tylko matki wystarczy wtedy, gdy sąd tylko jej przyznał prawo decydowania o tym. Paszport wydawany jest na 10 lat. W tym czasie dziecko może wielokrotnie przekraczać granicę, może też poza krajem spędzić dłuższy czas. Już nie będzie potrzebna za każdym razem zgoda na wyjazd. Ale rozwiedzeni rodzice dziecka nadal wspólnie o nim decydują, chyba że sądownie któreś z nich zostało pozbawione tego prawa.

Podobnie sytuacja wygląda przy-

ubieganiu się o wizę w ambasadzie Stanów Zjednoczonych. Także konieczna jest obecność i zgoda rodziców. Tym bardziej, że po rozpadzie małżeństwa ojciec dziecka może obawiać się i podejrzewać, że syn zostanie wywieziony z kraju na dłuższą i straci z nim kontakt. Trzeba to wcześniej wyjaśnić i uzgodnić z byłym mężem. Jeśli pojawiają się wątpliwości w ambasadzie i nie będzie wspólnej zgody rodziców na wyjazd syna, może wizy nie otrzymać. Od pierwszego listopada wzrosły opłaty dla ubiegających się o wizę, teraz wniosek kosztuje sto dolarów.



POZNAJMY SIĘ

By dom nie był tłusty,
Samotnością rozdęty,
By był pełen gości.

Od jutra

Odchudzam się z samotności.

Takie mam postanowienie. Musiałam o tym napisać, teraz wytrwam w jednym (już ważę pół kilograma mniej) i w drugim. Zapraszam wszystkich redaktorów i panie redaktorki, wszystkich samotnych pod „serduszkami”, bądźcie moimi wirtualnymi gośćmi. Na początek.

Całuski od Hani
z Białegostoku

Cześć! Mam na imię Krzysiek. Jestem przystojny, niezależny, za-

dbany. Mam 30 lat. Wciąż szukam atrakcyjnej pani mego serca, która ma w sobie „to coś”. Może to właśnie jesteś Ty? Wyślij SMS lub zadzwoń, proszę: 694 532 289.

Krzysztof

(Z Krzyskiem kontakt wyłącznie telefoniczny. Nie piszcie więc do niego, nie podał adresu).

Bardzo tęsknię za kimś uczciwym, życzliwym, kulturalnym, który jak ja pragnie zerwać ze swoim osamotnieniem. Tęsknię za kimś, z kim można porozmawiać, pójść na spacer, trzymając się za rękę. Tęsknię za miłym spotkaniem z miłym Panem w wieku 45–55 lat. Proszę tylko o poważne oferty.

Alicja

Wolny, samotny, bezdzietny, niezależny sześćdziesięciolatek. Poszukuję odpowiedniej kandydatki na żonę do sześćdziesięciu lat. Wolnej, samotnej, niezależnej.

Kazimierz

Jeżeli jesteś samotnym mężczy-

zną o wzroście minimum 185 cm, uczciwym, pogodnym, z poczuciem humoru i marzysz o szczęściu we dwoje, napisz do zielonookiej, wesołej, atrakcyjnej blondynki (24/170). Chciałabym poznać sympatycznego Pana, który poważnie myśli o życiu.

Nie interesują mnie przygody i przelotne znajomości. Odpiszę na każdy poważny list. Zdjęcie mile widziane.

Panna

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



Grajewscy policjanci zatrzymali pięciu uczniów Zespołu Szkół Rolniczych w Województwie, białostoczanina i pięciu mieszkańców Grajewa, podejrzanych o handel narkotykami w szkolnym internacie. W pokoju jednego z chłopaków znaleziono aż 400 gramów marihuany, którą, jak się okazało, zakupił w Elku i rozprowadzał wśród kolegów. Po przesłuchaniach młodzi ludzie zostali zwolnieni do domów. Policja wzięła pod uwagę, że będą oni w tym roku szkolnym zdawać maturę. Sprawa ma charakter rozwojowy i nie wyklucza się kolejnych zatrzymań.

NA „REWIZORA”

Policjant z Hajnówki i cywilny pracownik Komendy Powiatowej Policji w Zambrowie (oba nie pracują już w tych jednostkach) odpowiedzą przed sądem za złamanie ustawy o ochronie danych osobowych i ujawnienie tajemnicy służbowej. Jesienią ubiegłego roku były technik zambrowskiej KPP Krzysztof Z. na telefoniczną prośbę mężczyzny podającego się za policjanta z Warszawy ujawnił marki samochodów, numery rejestracyjne i dane właścicieli pojazdów skradzionych w Podlaskiem. Podobną przysługę „kolegom” ze stolicy wyświadczył także Jan K. z hajnowskiej komendy w tym roku. Okazało się jednak, że rzekomymi policjantami z Warszawy byli członkowie przestępczej grupy wyłudniającej haracze za skradzione pojazdy.

GDZIE JEST PIOTR?

1 września 2002 roku wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił Piotr Gryc, syn Franciszka, urodzony 8 września 1985 roku, zamieszkały w Siemianówce (gm. Narewka, pow. hajnowski).

Rysopis: wiek z wyglądu 17 lat, wzrost 175 cm, włosy ciemnoblonde, krótkie, kędzierzawe, twarz pełna, oczy ciemnobrązowe, nos duży, lekko garbaty, uszy duże, odstające.

W dniu zaginięcia ubrany był w koszulkę polo (z tyłu granatowa, z przodu — w poprzeczne granatowo-czerwono-zielone paski), niebieskie spodnie oraz czarne zimowe buty trapery.

Kto zna miejsce pobytu zaginionego Piotra Gryca lub jego los po 1 września 2002 r., proszony jest o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Hajnówce (tel. 085 682-20-34) lub z najbliższą jednostką policji (tel. 997).



KRONIKA POLICYJNA

WYBORCZY ZGRZYT

Kilkakrotnie interweniowała policja Podlaskiego w dniu drugiej tury wyborów samorządowych w związku z incydentami w lokalach wyborczych i ich otoczeniu.

W Knyszynie (pow. moniecki) pewien mężczyzna prosto z lokalu wyborczego został przewieziony do izby wytrzeźwień.

W Sokółce, z korytarza szkoły, gdzie mieściła się komisja wy-

borcza, pięciu chuliganów w wieku 11-14 lat ukradło 3 flagi państwowe. Dwóch z nich schwycił w pościgu członek komisji, pozostali ustalili i zatrzymali policjanci.

W Białymstoku funkcjonariusze z V Komisariatu wyjaśniają okoliczności kradzieży flagi także ze szkoły, w której był lokal wyborczy.



„Nie wiecie, kim ja jestem! Moja siostra pracuje w policji!”

— Tego dnia ubrałam się wyjątkowo ciepło, ale wygodnie; łącznie z butami. I to być może uratowało mi życie — mówi mieszkanka Łomży. — Śmierć czekała na mnie za szkolną furtką. Uciekłam jej. To był cud. Tak samo ocenili moje szanse policjanci.

Zasiedziała się u koleżanki. Wyszła około 22.30. Z ulicy Wyszynskiego najbliższa droga do jej domu prowadzi przez park obok kościoła pod wezwaniem

dy. Czulałam, że stoi przede mną śmierć, bo już z trudem chwytalam oddech... I nagle stanęły mi przed oczami moje dzieci. To dało mi siłę. Błyskawicznie schyliłam się, uwalniając od kożuszka, który został mu w rękach. I w nogi! Niestety, przebiegłam tylko kilka kroków i przewróciłam się w błoto. On był już obok. Rzucił się na mnie. Nie krzyczałam, postanowiłam spróbować innej metody. „Przejdźmy tam, gdzie jest

na. Pognałam w stronę oświetlonej ulicy Wyszynskiego i z krzykiem dopadłam domu koleżanki. Wezwała policję.

Radiowóz pojawił się błyskawicznie. Pokazała miejsce napadu. W pobliżu „bociana” leżała jej rękawiczka. Po torbie, kożusku i tunice nie było śladu. Do policjantów dołączył funkcjonariusz z psem, który dopadł zwyrodnialca na... boisku „jedynki”, zajętego oglądaniem lupów!

Śmierć czekała za furtką

Miłosierdzia Bożego. Jak zwykle ruszyła oświetloną alejką. Traf chciał, że pojawił się na niej duży pies. Co prawda z właścicielem, ale ten znajdował się w pewnej odległości. Nauczona smutnym doświadczeniem niespodziewanego ataku na pozór łagodnego czworonoga, zawróciła do furtki, prowadzącej przez boisko Szkoły Podstawowej nr 1. Nawet się nie zawahała, tym bardziej że wzdłuż ogrodzenia szło właśnie kilka osób.

— Minęłam furtkę. Przeszłam za ledwie kilkanaście metrów i nagle poczułam na szyi czyjeś ręce. Pierwsze słowa młodego mężczyzny brzmiały: „Kurwa! Zajebie cię!” — wspomina wciąż roztrzęsiona. — To wszystko trwało może sekun-

ducho”, powiedziałam. Posłuchałam! Zobaczyłam jego twarz. Ruszyliśmy w kierunku „bociana”. Kiedy mijaliśmy szkolną furtkę, nagle zamachnął się na mnie z pięścią. Złożyłam ręce: „Błagam, nie rób tego. Sama wychowuję dzieci” i szybko dodałam: „Mam 45 lat, ty jesteś młody i przystojny, więc na pewno stać się na atrakcyjną dziewczynę”. Odpowiedział szybko: „Ale właśnie takie mi się podobają”. W tym momencie zwątpiłam we wszystko. Prawie we wszystko, bo postanowiłam powtórzyć ten sam numer, co z kożuskiem: błyskawicznie kucnęłam, „wysuwając się” z bardzo luźnej tuniki, która została mu w rękach zamiast mnie! Tego się nie spodziewał! Nagle znowu poczułam się sil-

Bandytą okazał się 18-letni uczeń szkoły wieczorowej „na bawelnie”. Kiedy wsiadał do radiowozu, oznajmił głośno: „Nie wiecie, kim ja jestem! Moja siostra pracuje w policji!”

Bandyta nie został aresztowany. Prokurator zastosował wobec niego dozór policji, czyli zgłaszanie się w wyznaczone dni w Komendzie Miejskiej.

— Tak się składa, że pracuję w sąsiedztwie szkoły mojego prześladowcy. Pracę kończę wieczorem. Nie wiem, czy było to nasze pierwsze i ostatnie spotkanie — mówi poszkodowana. — Wiem za to, że zostałam z tym problemem sama wbrew powszechnemu przekonaniu, że jako ofiara przestępstwa mogę liczyć na pomoc państwa.

Po raz drugi wróciła do białostockiego sądu sprawa oficera Komendy Miejskiej Policji w Łomży Piotra K., byłego naczelnika wydziału prewencji oskarżonego o spowodowanie wypadku w centrum Białegostoku i ucieczkę z miejsca zdarzenia. Do wypadku doszło 1 grudnia 2000 roku. Według ustaleń prokuratury służbowy fiat, kierowany przez policjanta, wjechał na skrzyżowanie ulic Botanicznej i Poleskiej na czerwonym świetle i uderzył w peugeot, kierowanego przez mieszkankę Białegostoku Lubę K. Kobieta doznała m.in. złamania mostka i pęknięcia żeber. Po wypadku Piotr K. oddalił się od samochodu i zameldował na policji dopiero po kilku godzinach. Badanie wykazało, że był trzeźwy. W ubiegłym roku policjant został skazany na rok więzienia w zawieszeniu i grzywnę. Odwołał się jednak od orzeczenia. Piotr K. nie przyznaje się do winy, a swoją ucieczkę z miejsca wypadku tłumaczy szokiem.



Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej

Łomża, ul. Sikorskiego 222, tel. 218-61-87

Leczymy:

- bóle: głowy, szyi, pleców, kręgosłupa, po amputacjach,
- choroby zwyrodnieniowe: stawów, kręgosłupa...
- nerwobóle: porażenia nerwów, migreny...
- stany pourazowe: złamania kości, zerwania więzadeł, uszkodzenia łąkotek, stłuczenia mięśni, krwiaki...
- przewlekłe stany zapalne: oczu, mięśni, ścięgien, stawów...
- zaburzenia troficzne: żylaki, owrzodzenia podudzi, odleżyny...
- osteoporozę,
- opryszczkę, półpasiec,
- kręcz karku,
- porażenia mózgowie, niedowłady po udarze i urazie mózgu,
- stwardnienie rozsiane,
- choroby reumatyczne,
- stany po operacjach narządu ruchu,
- wady postawy (skrzywienia kręgosłupa, płaskostopie),
- zmiany przeciążeniowe.

Gabinet fizykoterapii wyposażony w aparaty:

- do leczenia pulsującym polem magnetycznym,
- do biostymulacji laserowej,
- do leczenia prądami diadynamicznymi,
- do elektrostymulacji w porażeniach wiotkich i spastycznych,
- do terapii prądami interferencyjnymi,
- do zabiegów elektrolecniczych — galwanizacji i jontoforezy,
- do naświetlania promieniem podczerwonym i nadfioletem.

Masaż leczniczy: klasyczny, segmentarny, izometryczny, punktowy, drenaż limfatyczny oraz masaż relaksacyjny.

Masaż wodny:

- likwiduje zmęczenie,
- uspokaja nerwy, odpręża,
- pobudza pracę serca i krążenie krwi,
- aktywizuje przemianę materii,
- dobrze dotlenia skórę,
- podwyższa sprawność organizmu,
- urządzenie, które posiadamy, wytwarza ozon (aktywny tlen), działający dezynfekująco i przeciwzapalnie.

Sauna Fińska to najbardziej wartościowa ze wszystkich znanych kąpiel, znakomity relaks, ale także:

- kąpiel w saunie mobilizuje siły obronne ustroju, zapobiega rozwinęciu się infekcji wirusowej, bakteryjnej i wielu innych chorób, doskonały środek profilaktyczny przeciw „chorobom z przeziębienia” wszechstronnie hartujący,
- kąpiel w saunie w wielu schorzeniach stanowi istotny samodzielny środek leczniczy, jest również środkiem uzupełniającym leczenie farmakologiczne. O zastosowaniu terapii kąpielą w saunie musi zdecydować lekarz.

Dni tygodnia \ zabiegi	Fizykoterapia kinezyterapia	Masaż leczniczy	Masaż wodny, Sauna, Solarium
Poniedziałek	12.00–18.00	9.00–17.00	9.00–18.00
Wtorek	12.00–18.00	9.00–17.00	9.00–18.00
Środa	12.00–18.00	9.00–17.00	9.00–18.00
Czwartek	12.00–18.00	9.00–17.00	9.00–18.00
Piątek	12.00–18.00	9.00–17.00	9.00–18.00
Sobota	11.00–14.00	11.00–14.00	9.00–18.00

Zabiegi rehabilitacji leczniczej w domu pacjenta wykonywane są codziennie od poniedziałku do soboty w godz. 8.30–11.00.

Badanie lekarskie w każdą sobotę w godzinach:

11.00–13.00 w Ośrodku

13.00–14.00 wizyty domowe

Rejestracja na badanie lekarskie lub zabiegi rehabilitacyjne oraz do sauny i solarium osobiście od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–16.00 w biurze Zarządu Okręgowego PKPS ul. Gen. Władysława Sikorskiego 222 lub tel. 218-23-28.

Chorzy na SM dowożeni są do Ośrodka:

w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki

w godzinach: 11.00–12.00 przywiezienie do Ośrodka

15.00–16.00 odwiezienie do domu.

Cennik podstawowych usług

1. Badanie lekarskie — 20 zł
2. Fizykoterapia:
 - laser, ultradźwięki lampa bioptron — 5 zł/ 5 min
 - bioprądy, lampa solux, magnetron — 5 zł/10 min
3. Kinezyterapia (rehabilitacja w UGUL-u) — 5 zł/15 min
4. Masaż leczniczy
 - w zależności od rodzaju schorzenia — 5–20 zł
5. Masaż wodny — 10 zł/ 30 min
6. Zabiegi rehabilitacyjne w domu chorego — 20 zł/ 30 min
— 35 zł/ 60 min
7. Sauna 1 cykl (maks. 2 osoby) — 20 zł/ 45 min
8. Solarium — 2,5 zł/ 5 min



KONTAKTY

Optymizm powyborczy

Wybory samorządowe za nami. Tym razem na brak kandydatów do władz nie mogliśmy narzekać. Asortyment był jak w supermarkecie. Wybraliśmy najlepszych. Jest więc wreszcie pewność, że będzie lepiej. No, może nie od razu wszystkim, ale na pewno tym, których obdarzyliśmy zaufaniem. Dobrze i to.

Po raz pierwszy do władz samorządowych dostali się przedstawiciele nowych, ale jakże potrzebnych krajowi partii: Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin. Może uda im się obronić nas przed zbliżającym się nieubłaganiem widmem wcielenia Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej, a tym samym utraty z takim trudem odzyskanej niepodległości?

Niepokoiki natomiast zniknięcie ze sceny politycznej dwóch potężnych, jeszcze tak niedawno rządzących partii: AWS i Unii Wolności. Nie wiadomo, co się z nimi stało. Porwanie czy kidnaping? A może wywieźli ich na Madagaskar? Rozwiązaniem zagadki tajemniczego zniknięcia powinny zająć się niezwłocznie odpowiednie służby śledcze. Być może znaczną część zaginionych uda się odnaleźć po zdrapaniu świeżej jeszcze farby z obecnych działaczy PiS i Platformy Obywatelskiej. Przykładem szczęśliwego odnalezienia jest Łomża. Tu, po wyborach prezydenckich, po zdrapaniu ze zwycięzcy farby Chrześcijańskiego Porozumienia Prawicy, odnalazł się aktywista liberalnej Platformy Obywatelskiej.

Do władz samorządowych wprowadziły też swoich przedstawicieli znane, zasłużone partie: SLD i PSL.

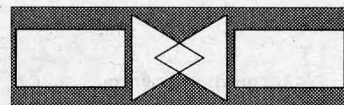
Teraz będą zawierać koalicje z nowymi. Aż strach pomyśleć, co to będzie, gdy wszyscy wybrańcy narodu się zjednoczą i zaczną pracować nad tym, żeby nam było dobrze.

Szczególna radość panuje w Łomży, bo tu do celu najbliżej. Nie dość, że najnowszy prezydent wyszedł z operacji przebarbowania bez zadrapań, zupełnie realnie jawi się odrodzenie PZPR (Polskiej Zjednoczonej Partii Rządzących). Ukrywającego się pod barwami Chrześcijańskiego Porozumienia Prawicy prezydenta poparł bowiem przed drugą turą towarzyszył z krwi i kości, nieformalny lider SLD. Powyborczy mariaż Chrześcijańskiego Porozumienia Prawicy z SLD (nieformalny lider SLD dostanie stołek przewodniczącego Rady, a i formalnemu coś skapnie) będzie spełnieniem obietnicy przedwyborczej obu ugrupowań: promocji Łomży na całą Polskę. W dodatku za darmo!

W Białymstoku też panuje euforia. Tu prezydentem miasta został Tur. A to przecież kuzyn żubra, z którym wszystkim Polakom kojarzy się stolica Podlaskiego i dołidzkie piwo. Spożycie tego napoju na pewno teraz wzrośnie. Więc nawet jak nie będzie lepiej, będzie przynajmniej weselej.

Nie ulega wątpliwości, że zaświtała nadzieja na szybki rozwój i dobrobyt. „Tu na razie jest ściernisko, ale będzie San Francisco”! No, może przynajmniej kartoflisko.

WIESŁAW WENDERLICH



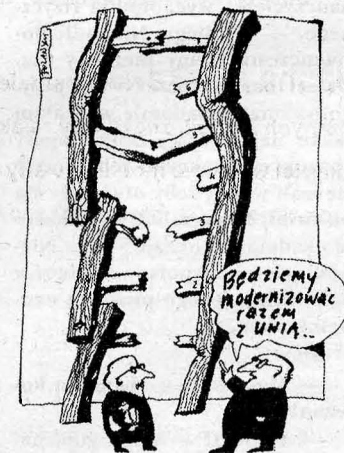
spięcia

21

Po zakończeniu słynnego w Polsce „projektu holenderskiego” w gminie Turośl (dzięki Holendrom powstało kilkadziesiąt nowoczesnych gospodarstw mleczarskich), utworzona została Fundacja Turoślańska. Na pożegnanie Holendrów przekazali jej samochody osobowe, pieniądze na Dom Farmera w Rudzie oraz wyposażenie biura. Trzy i pół roku temu prezesem Fundacji został Szczepan Zalewski. Wkrótce założył własną spółkę Consrol, której Fundacja... przekazała nieodpłatnie cały majątek w użytkowanie. Spółka Zalewskiego wygrała też przetarg na obsługę programu „Ochrona Środowiska na terenach wiejskich”, o co ubiegał się poprzedni Zarząd Fundacji. W niedzielę Zalewski został burmistrzem Nowogrodu. Jest szansa, że właśnie tu zacznie działać pierwszy w Polsce Urząd Miasta i Gminy spółka z o.o.

Na dziewięcioletnią dziewczynkę napadł w Łomży bandyta i okradł ją z 1,50 zł. Ma 13 lat. Kobięcie w Grajewie z koszyka na zakupy dwaj złodzieje ukradli portmonetkę. Mają 9 i 11 lat. Nie od razu jest się prezesem, żeby „załaszczać” legalnie.

Nowiutki prezydent Łomży w ulotkach przedwyborczych zarzucał staremu kumoterstwu (w uczonym języku „nepotyzm”) w obsadzeniu stanowisk miejskich. Gdy okazało się, że bezpodstawnie, stwierdził, że zarzut oparł na „krążących mitach”. Nazajutrz po zwycięstwie, na stołek wiceprezydenta powołał człowieka, który sromotnie przepadł w wyborach do Rady Miasta, ale jest kolesiem z Chrześcijańskiego Porozumienia Prawicy. Jakiś to nowy odłam chrześcijaństwa, którego katechizm opiera się na przykazaniu: „Jak Kalemu ukraść krowę, to źle. Jak Kali ukraść krowę, to dobrze”?



SIGNAL IDUNA



ŻYCIE POLSKA TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ S.A.
POLSKA TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ S.A.

Jesteśmy jedną z największych niemieckich grup ubezpieczeniowych, specjalizującą się w ubezpieczeniach dla rzemiosła. Do naszego oddziału w Łomży poszukujemy:

UNIT MANAGERA
(KIEROWNIKA ZESPOŁU AGENTÓW)

Od kandydatów oczekujemy:

- grupy agentów
- zdolności organizacyjnych
- dynamizmu w działaniu
- umiejętności współpracy i kierowania zespołem ludzi
- umiejętności samodzielnego kreatywnego działania
- ukierunkowania na realizację zadań

W zamian oferujemy:

- ciekawą pracę w stabilnej niemieckiej firmie
- stałą pensję
- atrakcyjny system prowizyjny

AGENTÓW
UBEZPIECZENIOWYCH

Od kandydatów oczekujemy:

- łatwości w nawiązywaniu kontaktów
- dynamizmu w działaniu
- kreatywności

W zamian oferujemy:

- pracę w stabilnej niemieckiej firmie
- atrakcyjny system prowizyjny
- możliwości rozwoju
- bezpłatne szkolenia

Oferty pisemne zawierające CV z aktualnym zdjęciem oraz list motywacyjny prosimy przesyłać pocztą pod adres:
ul. Piłsudskiego 95, 18-400 Łomża
tel. 0 502 355 409

tel. (086) 219 91 71, fax (086) 219 91 70

Będziemy kontaktować się wyłącznie z wybranymi kandydatami.

Prosimy o dopisanie poniższej klauzuli:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych niezbędnych dla potrzeb procesu rekrutacji, zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. z 1997 r., nr 133 poz. 883.

f. 7133

Okna z PVC

system Kömmerling — numer 1 w Europie

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

- okucia Roto („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości — 10 lat gwarancji
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji
- okna oborowe (1000x1000) 180 zł brutto



Zaprasza

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

f. 6769

KONTAKTY



Na termometrze zero.

Na Rynku Mickiewicza w Sokolach około 900 zziębniętych zawodniczek i zawodników z województw mazowieckiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. Za chwilę rekordowy pod względem frekwencji VIII Bieg Niepodległości po odśnieżanych od rana trasach.

— Musi się udać, jak udawało się do tej pory! — mówi optymistycznie Aleksander Puchalski, wychowawca wielu lekkoatletycznych mistrzów z Zespołu Szkół Rolniczych w Krzyżewie, po raz kolejny szef sztabu organizacyjnego zawodów.

Do „startu” przygotowuje się także aspirant Jacek Samełko, policjant z Sokół, który trzyma już w ręce pistolet.

— Nie miałbym z nimi szans — przyznaje żartobliwie, patrząc na szykującą się do biegu dzieciarnię. — Pozostaje mi kibicowanie. A warto, bo biegi rozslawiły nasze Sokoly.

Do pierwszej konkurencji dla najmłodszych jeszcze tylko kilka minut. Na rozgrzewkę gra od serca orkiestra dęta Zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku pod batutą Franciszka Mocarskiego. „Wojenko, wojenko”, „Przybyli ulani pod okienko”, „Jak to na wojenke ładnie”, „My, pierwsza brygada” niosą się wysoko i daleko za Sokoly. Zmiana nut i na rynek wbiegają, jak na „poważne” zawody przystało, także czirliderki. Dziewczeta rozgrzewają wszystkich wdziękiem, urodą i gracją. Brawo!

Do pierwszego startu na 400 metrów przygotowuje się Emilka Wyszomierska, czwartoklasistka ze Szkoły Podstawowej w Szumowie.

— Mam trochę tremy i czuję, że mi się coś w brzuchu dzieje, ale biegnę, bo chcę zobaczyć, jak to jest — mówi z przejęciem. — Mama powiedziała rano: „Wygraj! A jeżeli się nie uda, ważne, że w ogóle pobiegiesz”.

Pierwszy start przeżywa także Małgosia Piszczakowska, trzecioklasistka ze Szkoły Podstawowej w Rutkach.

— Bardzo się denerwuję — przyznaje. — Będę biegła najszybciej jak umiem!

— Nasza reprezentacja liczy 15 osób — mówi opiekunka zawodników z Rutek Alina Krupa, nauczycielka wychowania fizycznego. — W Biegu Niepodległości uczestniczymy pierwszy raz. Dzieci bardzo przeżywały przygotowania. Świadomie wybrałam także najmłodsze, żeby złapały sportowego bakcyła; żeby uczyły się woli walki; żeby otwierały się na świat. Rano mieliśmy w szkole akademię z okazji Święta Niepodległości, a sportowe święto w Sokolach jest tego pięknym uzupełnieniem.

Start!

— Mo-ni-ka! — skandują koleżanki.

— I-wo-na! — dopingują nauczyciele i cała klasa.

— Szybciej! Szybciej! — zachęca najmłodsze zawodniczki publiczność.

Na metę pierwsza wpada Aneta Kurzyna, czwartoklasistka ze Szkoły Podstawowej w Perkach Karpach.

— Ciężko się biegło, a najgorzej na zakręcie — mówi zmęczona, lecz szczęśliwa. — Ale sobie poradziłam! W tym roku, też w Sokolach, wygrałam biegi przełajowe!

Emilka Wyszomierska jest trzecia!

— Naprawdę się nie spodzie-

— Nie startowałam. Teraz trochę żałuję, bo to fajna sprawa. Ale trzymałam za nich kciuki. Fajnie, że Michał wygrał.

Dominik Rząca z Racibor Nowych, gimnazjalista z Sokół, startował na 1100 metrów.

— Chciałem wygrać. Byłem szesnasty — mówi. — Może za rok będzie lepiej?

Nie powiodło się też Rafałowi Piwońskiemu, piątoklasiście ze Szkoły Podstawowej w Osowcu.

— Z każdym rokiem mam w Sokolach lepszy wynik. Przed

pietowo), 3. Emilia Wyszomierska (SP Szumowo), 4. Milena Łapińska (SP Kółki Kościelne), 5. Karolina Sutkowska (SP Osowiec), 6. Sylwia Roszkowska (SP Kulesze Kościelne) oraz 1. Michał Brzeziński (SP Płonka Kościelna), 2. Szymon Chrostowski, 3. Mariusz Chomko (obaj SP Grady Woniecko), 4. Karol Głębocki (SP Szumowo), 5. Dawid Sołowiej (SP 3 Łapy), 6. Dariusz Zieliński (SP Sokoly); rocznik 1991–1990 (600 metrów) — 1. Justyna Sakowicz (SP Wasilków), 2. Agnieszka Łapińska (SP 2 Łapy), 3. Paulina Sieprawska, 4. Anna Siedlecka (obie SP 2 Wasilków), 5. Urszula Czajkowska (SP Sokoly), 6. Agnieszka Gieraltowska (SP Kółki Kościelne); rocznik 1991–1990 (800 metrów) — 1. Adam Łapiński (SP Kowalewsczyzna), 2. Przemysław Dmochowski, 3. Paweł Lebensztejn (obaj SP 2 Wasilków), 4. Krzysztof Choiniński (SP Płonka Kościelna), 5. Przemysław Kowalewski (SP Szepietowo), 6. Piotr Dąbrowski (SP 2 Wasilków); rocznik 1989–1988 (800 metrów) — 1. Jolanta Czajkowska (PG Sokoly), 2. Justyna Grzymala (PG Andrzejewo), 3. Agnieszka Sobolewska (PG Wasilków), 4. Urszula Kuszniereko (PG 1 Łapy), 5. Ewelina Biała (Rutki), 6. Sylwia Prokopczyk (PG Wasilków); rocznik 1989–1988 (1100 metrów) — 1. Piotr Rutkowski (PG Mońki), 2. Grzegorz Sitek (LKS Ostrowianka), 3. Piotr Borzymowski (LUKS Śniadowo), 4. Marcin Warchol (LKS Ostrowianka), 5. Łukasz Studniarek (PG 1 Mońki), 6. Łukasz Truszkowski (PG Szepietowo); rocznik 1987–1986 (1100 metrów) — 1. Justyna Zembruska (LKS Ostrowianka), 2. Ewa Nikolajuk (MS Białystok), 3. Magda Jeglikowska (LO Ostrow Mazowiecka), 4. Barbara Sikorska (LUKS Śniadowo), 5. Justyna Łapińska, 6. Anna Szoda (obie SMS Białystok); rocznik 1987–1986 (1500 metrów) — 1. Daniel Rutkowski (LUKS Śniadowo), 2. Jan Klimiuk, 3. Dariusz Szelest (obaj ZSR Białystok), 4. Michał Królikowski (Lubiejewo), 5. Robert Gęsiech (Gaworowo), 6. Rafał Pogroszewski (Śniadowo); rocznik 1985 i starsze (bieg otwarty na 1500 metrów) — 1. Elżbieta Romek (ZSR Czartajew), 2. Ewelina Kosakowska (Białystok), 3. Wioleta Rogaczuk (ZS Lubiejów), 4. Barbara Skomorowska, 5. Joanna Laszuk (obie ZSR Czartajew), 6. Anna Gdyszyńska (Białystok); rocznik 1985 i starsi (bieg otwarty na 3000 metrów) — 1. Piotr Krupa (LKS Ostrowianka), 2. Andrzej Korytkowski (LUKS Śniadowo), 3. Mariusz Sięnkowski (ACE Augustów), 4. Grzegorz Konicki (ZSR Czartajew), 5. Adam Prawdzik (ACE Augustów), 6. Mariusz Stepnowski (LKS Ostrowianka).

Na zdjęciu: Aneta Kurzyna, Agnieszka Pruszyńska, Emilia Wyszomierska



wałam... — nie kryje wzruszenia.

Na metę wpada czołówka panów. Zwycięza Michał Brzeziński, czwartoklasista ze Szkoły Podstawowej w Płonce Kościelnej, który w Sokolach pobiegł po raz pierwszy.

— Czułem kogoś za sobą jakieś dwa, trzy metry. Ale powiedziałem sobie, że teraz już muszę być pierwszy! — cieszy się, ściskając puchar, dyplom i nagrodę w postaci okazałego globusa. — Z globusa też jestem zadowolony.

Nie powiodło się jego rodzonemu bratu Danielowi, piątoklasiście.

— Na 800 metrów byłem trzydziesty — mówi. — Chyba dlatego, że się denerwowałem. Bardziej niż mama przed naszym wyjazdem. Ale dobiegłem!

Braciom kibicował cioteczny brat Paweł, gimnazjalista z Sokół.

tym biegiem trenowałem dwa miesiące i bardzo chciałem być w pierwszej szóstce...

Sportowe zmagania obserwuje Stanisław Klepacki.

— Mam 75 lat. Za moich szkolnych czasów nie było takich atrakcji — mówi. — Miło popatrzeć na taką młodzież. W ubiegłym roku też kibicowałem biegaczom. To bardzo pozytywne, bo to też wychowanie. Na kibicowanie szykuje się i za rok!

Na podium stają kolejni, z błotem na twarzy i ubraniu, najlepsi biegacze. Ale przecież tak naprawdę nikt nie przegrywa.

ZYTA WITT

Najlepsi w VIII Biegu Niepodległości, zorganizowanym przez samorząd gminy Sokoly: rocznik 1992 i młodszy (400 metrów) — 1. Aneta Kurzyna (SP Perki Karpie), 2. Agnieszka Pruszyńska (SP Szepietowo).



OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża,
czynny: 14.00-18.00. Specjali-
ści radiolodzy: lek. med. Graży-
na Nierodzińska, wtorek, środa,
tel. 0-604-437-386; Dr n. med.
Wiesław Wenderlich, poniedzia-
łek, czwartek, piątek, tel. 0-604-
43-60-76

fak. 7064-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i
ZATOK, PANTOMOGRAFIA,
Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz.
13.00-17.00

fak. 7064-o

USG — Dr n.med. RYSZARD
WAGNER — SPECJALISTA
RADIOLOG, Łomża, Aleja
Legionów 94. Tarczycza, brzuch,
prostate, piersi, narządy rodne,
biopsja, (086)218-88-98, 0-602-
584-466. RTG ZĘBÓW.

7218-o

BADANIA USG, specjalista
radiolog Henryk Korolczuk,
„ACER”, ul. Kazańska 2. Reje-
stracja: (086)218-16-47

7029-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY — najtaniej,
Łomża, Kraska 78, (086) 2184-
123; 0604-491-522.

f-221-o

AUTO — GAZ — montaż ul.
Bema 39.

f-2974-o

AUTO GAZ, Łomża, ul. Rybaki
57 — filia siedlecka, 473-02-72,
0-502-516-915

5566-o

SPRZEDAM VW TRANSPOR-
TER (1982r), tel. 0-603-69-52-
51

7153-oo

„MAC-ROB” auto na gaz
(montaż), Senatorska 13, 216-
69-48

7158-o

SPRZEDAM POLONEZ Caro
(1993) z gazem lub zamienię na
malucha, 0-505-279-468

7196

TOYOTA AVENSIS 1.8 (1998),
zielony metalic, tel. 219-82-64
po godz. 17.00

7204-o

FIAT CINQUECENTO 704
(1995), tel. 2180-962 po 17.00

7215

VW TRANSPORTER T2 (1988),
stan bdb, cena do uzgodnienia,
0-692-662-947, 0-608-50-20-27

7217

GOLF II 1.6 (1991/92), 0-606-
58-38-27

7220

OPEL VECTRA (1996) 18, 16V
serwisowana, gaz, (086)219-
82-53

7228

TRAK z gazem, 0-504-767-951

7230

SEICENTO (1999/2000), 0-
609-507-366

7232

POLONEZ (1995) + opony
zimowe (086) 2183-317.

f-7233

Agila • Corsa • Astra II

teraz
2 lata gwarancji!

70/30

Wyjedź nowym Oplem
za 70% jego ceny
Szczegóły w salonie



GMAC BANK

OPEL CREDIT

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Dostępny w salonie Opel:

www.opeltopauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

f. 7079

FORD SIERRA (1989), tel. 473-
03-51.

f-7237

FIATA 126p (1992) 2181-063.

f-7239

AUDI A4 Avant (1997) 33.000
zł, automat, pełne wyposażenie,
tel. 2166-869.

f-7240

CITROEN BERLINGO — cięż.
(1999) 1,4i, 219-13-49.

f-7244-o

FORD SKORPIO — kombi
(1993) 2i, 219-13-49.

f-7244-o

POLONEZ CARO (1992) gaz,
stan bd, 502-534-312.

f-7245

POLONEZ (1992) 0505 030
929.

f-7247

SPRZEDAM CC-700 (1994),
5.700, TEL. 219-11-59.

F-7250

OPEL VECTRA 17b (1989/90),
473-62-43.

f-7251

SPRZEDAM NISSAN 22 gaz,
stan b.dobry, 6000 zł. 218-31-62.

f-7254

FORD SIERRA kombi 20 gaz,
pełna elektryka, 1600 zł. (1983),
0504-249-479.

f-7259

SPRZEDAM VOLVO 340DL
1.6D (1986r), tel. 0-600-05-25-
40

7263

OPEL OMEGA 2,5 V6 + gaz
(1995) 100 proc, bezwypadkowy
serwisowany w Oplu. Full opcja
oprócz skóry, tel. 0607 070 978,
stan idealny.

f-7271

KOMPLET KÓŁ zimowych,
fotele do T-4, 0501-692-006.

f-7283

POLONEZ (1989), GAZ, 502-
516-887.

F-7292

POLONEZ (1994) oraz Cinqu-
ecento, tel. 0-505-512-970

7296

Opel Astra 17TDI (1994), 0-606-
128-633

7306

SPRZEDAM

ZBIORNIKI DO MLEKA, dojar-
ki, (029)77-21-236, 0-608-634-
972

5019-o

SZTACHETKI z olszyny, 0 692
46 43 29.

f-6934-oo

SPRZEDAM sianokiszonkę,
siano, 0 503-311-770.

f-6966-o

WYPRZEDAJĘ KROWY, jałówki
hodowlane, 0 505 850 707.

f-7004-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ ok.

DANUCIE LESZCZEWSKIEJ

serdeczne wyrazy współczucia

z powodu śmierci

OJCA

składają

pracownicy Apteki i Laboratorium „ACER”

fak. 7266

Rodzinie, współpracownikom i wszystkim bliskim

ŚP. MARIANA NOWYSZA

Założyciela Organizacji Miast Siostrzanych

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

składa

Rektor i Kadra Dydaktyczna

Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży

fak. 7205

KONTAKTY



OKNA

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie profile czterokomorowe
- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K~1,1


SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),
tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURA HANDLOWE:

LIPiŃSKI ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

MAREK OBRZYCKI ul. Spokojna 138, tel./fax (0-86) 473-07-38

ANDRZEJ SIOL SZCZUCZYŃ ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21

BARBARA MŚCIWUJEWSKA ŁOMŻA Al. Piłsudskiego 48, tel. 219-91-09

POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Tuwima 5, tel. 275-30-77

Nie znoś do domu byle czego, kup OKNA z Jedwabnego

1000m2 na ul. Spokojnej, tel. 0-692-288-233

ARTYKUŁY METALOWE, ul. Wyszyńskiego 2, lokal 13, 2198-666

SILNIK ELEKTRYCZNY 5,5W, młynek do zboża, 2192-397

DRZEWO OPAŁOWE, 2172-213

2 OPONY ZIMOWE 145x70x13 używane, 216-48-25

JAŁÓWKI CIELNE, 0-606-398-288

SPRZEDAM NOWE ciemne futro z norek, rozm. 36,38, wartość 3000, tel. (029)760-87-38

STARY KREDENS, szafę, felgi 14 Volkswagen, 0-602-30-78-12

MUZEUM PRZYRODY w Drozdowie sprzedaje: — ciągnik MF 70 z przyczepą + w zestawie: kosiarki listwowa i rotacyjna, pług do śniegu. Oferty do 30 listopada, tel. (086)219-20-81

WAGĘ ELEKTRONICZNĄ, 473-08-30

MIKROFONY Caraoke, 473-08-30

SPRZEDAM 2 hale 0,7ha, 218-31-20

GARAŻ — Przykoszarowa, 219-13-49

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Gielczynie, 2189-716 po 19.00

CIĄGNIK ZETOR 52-11, stan dobry, kombajn zbożowy Ferguson — stan dobry, 217-44-69

SPRZEDAM PLAC, 216-37-37

RADIOMAGNETOFON samochodowy SONY, 473-66-31

BARAK PRZYCZEPKA, 2187-107

GARAŻ Reymonta, 0-604-261-674

BRZOZA OPAŁOWA sucha cięta z dowozem, tel. 0-600-120-771

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną z garażem i budynkiem gospodarczym, niedaleko Łomży, 473-18-27

SPRZEDAM POLSKĄ prasę kostkującą, 473-86-48

SPRZEDAM LADY i regały sklepowe, 0-505-978-604

KOMBAJN TANIO, 0-506-813-806

PRZYCZEPĘ GASTRONOMICZNĄ, 0-506-813-806

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085)711-71-54

AUTO SKUP SKORODOWANE do remontu, 0607-515-770.

ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-050-603

ŻYTO, (086)217-51-65

KUPIĘ 1ha ziemi lub więcej trasa ŁOMŻA — OSTRÓW

— WYSZKÓW, 0 602 558 674.

FAX, manekiny sklepowe, tel. 216-77-57

DZIAŁKĘ 5 ary, 0-692-112-518

LOKALE

WYNAJME pomieszczenia biurowe, 218-50-88.

POSZUKUJE M-2 lub M-3 umeblowanego do wynajęcia, 0-608-825-326

SPRZEDAM DOM 4km od Łomży, 0-600-512-446

„MERITUM” — NIERUCHOMOŚCI, Legionów 7, www.nieruchomosci.hi.pl, (086)218-93-98. Dom w szeregowce

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”. Kredyt. Łomża, Polowa 45, (086)216-62-26, www.tysza.pnet.pl. Oferty przyjmujemy nieodpłatnie.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie, 215-34-92

DO WYNAJĘCIA lokale handlowe i biurowe, centrum Łomży, 0-608-609-663

WYNAJEM: HALA 300m2, produkcja — hurtownia, 0-602-370-671

STANCJĘ lub mieszkania wynajmę, 0-502-72-51-46

SPRZEDAM M-4, 2182-967

GARAŻ DO WYNAJĘCIA ul. Kopernika, tel. 219-89-03

M-5 SPRZEDAM lub zamienię, (086)218-92-60

LOKAL 95m2 do wynajęcia, (086)2160-189

WYNAJME MIESZKANIE osobom starszym (Łomżyca), tel. 218-72-80, 0-501-133-704

KUPIĘ MIESZKANIE M-3, 0-601-95-25-90 po 15.00

SPRZEDAM M-3, 49m2, tel. 2199-818 po godz. 19.00

WYNAJME PAWILON 86m2, Piękna 3, 2192-314

KUPIĘ M-5, blisko szkoły „10”, 218-55-95

WYNAJME LOKAL na sklep lub magazyn, 2180-164

MIESZKANIE 42m2 + ogródek — tanio sprzedam, Stawiski, tel. 47-42-578

SZUKAM MIESZKANIA, 0-504-424-196

STANCJA, 218-14-27

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 0-504-33-78-25

SPRZEDAM SZEREGÓWKĘ, Łomża, tel. 0-604-89-50-13

KUPIĘ DOM lub działkę w St. Łomży p/sz, tel. 2188-035

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 0-504-33-78-25



KONTAKTY

KUPIE 2-3-pokojowe mieszkanie w Łomży, 0-604-366-292, 219-81-81 po 17.00

7305-o

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 36m2, 0-608-057-671

7302

Poszukuję domu (oficyny), 218-12-40

7307

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0-600-550-109.

f-4132-o

KOMPUTEROPISANIE, oprawa, ksero — „OPOKA”, 216-48-39.

f-7067-o

AUTO — GAZ montaż, tel. 215-35-31.

f-2974-o

ZESPÓŁ NAJTANIEJ profesjonalnie, 0502-038-944.

4451-o

NAPRAWA: lodówki, pralki, 218-07-07

4508-o

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

5365-o

KOMPUTEROPISANIE, GRAFIKA, 0-608-33-12-16

6300-oo

TARCIE DREWNA trakiem przewoźnym, 0-504-101-766, 2189-859

6376-o

SCHODY WYRÓB i montaż, tel. 216-78-97, kom. 0-605-821-460

6612-oo

POŻYCZKI GOTÓWKOWE — szybko i tanio. Ubezpieczenie NNW — gratis. Atrakcyjne lokaty. „SKOK”, Łomża, Bema 31, tel. 215-35-25, 216-89-25

6662-o

KREDYTY NA ZAKUP samochodu, gotówki, ubezpieczenia, Łomża, Al. Legionów 7c, tel. 216-31-12, 216-39-86

6771-oo

VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-694, 0-606-480-237

6887-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, tynki, 215-03-99, 0-502-157-197

6892-oo

RTV- NAPRAWA, 473-01-90.

f-6948-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, terakota, 0-600-124-773, (086)2172-135

7044-oo

USŁUGI HYDRAULICZNE, 0-502-920-923

7052-oo

KOMPUTEROPISANIE, 0-600-971-921

7115-o

PODŁOGI: — układanie, — cyklinowanie, — renowacje, — schody wyrób, 0-607-323-887

7124-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamrażarki, 219-03-33, 0-604-280-538

7125-o

„MAC-ROB” — montaż samochodowych instalacji gazowych, — diagnostyka elektroniki pojazdowej, Łomża, ul. Senatorska 13, 216-69-48

7158-o

FIRMA „MILISZKIEWICZ” profesjonalnie produkuje dużo wzorów elementów kowalskich balustrad, przesł ogrodzeniowych, tel. kontakt. 218-25-05

7165-o

NAJTANIEJ! MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, terakota, panele, 0-692-017-284

7187

USŁUGI REMONTOWE od A-Z, 0-694-389-209

7194-o

USŁUGI REMONTOWE, 218-47-45

7225

REMONTOWO-BUDOWLANE, murowanie, tynki, glazura, docieplanie poddaszy, 216-91-09, 0-608-11-90-40

7227

SOLIDNE WYKOŃCZENIA wnętrz, tel. 218-70-98, 0-600-037-332

7246

TAPICERSTWO — RENOWACJA, 218-31-62, 261-96-07

7253-o

KREDYTY GOTÓWKOWE, 215-17-93

7256-o

ASKO

TANIO I LATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 6,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 10,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 14,99*

GLAZURA 16,49*

SIDING 14,99*

FARBA ŚNIEŻKA ULTRA-BIEL 28,49**

* zł/m² ** zł/10 l

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

17084

HYDRAULIKA, 2188-508

7258

Z.I.R. ŁOMŻA: — instalacje, pomiary elektr., — budowy, remonty, — docieplanie, — montaż okien, — glazura, (086)218-63-29, 0-602-746-220

7267

KONSERWACJA PODWOZI na zimę, 216-22-19

7278

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, panele, 214-11-58

7281

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, panele, 216-62-88, 0-608-014-410

7282-o

KREDYT HIPOTECZNY — lepsze warunki, 218-99-83, 218-76-72

7285

TRANSPORT

PRZEWOZY HANNOVER — każda niedziela, dowozy — Poznań, Polska 0-600-564-429, Niemcy (0049)174-803-64-45

7049-o

HANNOVER — każda niedziela, 215-76-17, 215-75-34.

f-5478-o

ROBIN MIKROBUSY 8-17 osób. Wynajem ul. Bema 37, tel. 215-35-31.

f-2974-o

HANNOVER, BREMEN, Bie-

lefeld, (086)216-93-98, 0-603-534-666

6261-o

NIEMCY BUSEM, tel. 217-62-15, 0-608-778-708

6817-o

HANNOVER BREMEN w każdą sobotę, tel. 215-76-25

6817-o

BUSEM NIEDROGO, 216-24-20

6827-o

LOTNISKO, WESELA busem, 2188-223.

f-6674-o

„MISTRAL” — busy 8-17 osób, 217-90-48.

f-6973-o

NIEMCY, BELGIA — sprinterem, 2188-223, 0602 595 964.

f-6674-o

BUSEM NAJTANIEJ, 218-30-88, 0-608-576-544

7118-oo

WYJAZDY OKOLICZNOŚCIOWE busem, (086)4738-389, 0-606-73-25-03

7211-o

HANNOVER — OKOLICE wyjazdy środa, powroty — sobota, (086)218-62-67, 0-506-820-844, (0049)160-49-12-972

7303

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING
Autoryzowany Przedstawiciel PTF
Oferujemy niskooprocentowane kredyty samochodowe i hipoteczne, leasing
Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)
Tel. (0*86) 21-66-961 www.ptf.pl
Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...
Nie proponuje Nikt!

KONTAKTY



PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić. telefon 2184-198

fak. 7070-o

ZWROT PODATKU z pracy — Niemcy, Europa Zachodnia, tel. (071) 385-20-18.

f-6913-o

CHCESZ DOROBIĆ, zadzwoń, (086)218-53-89, 0-691-776-052

7121-oo

ABSOLWENTKA szuka pracy, 218-54-58, 0-692-132-915

7188

CHCESZ ZAROBIĆ zadzwoń, (069)349-16-88

7213-o

PRACA, 0-602-652-520

7229

KIEROWCA C+E szuka pracy, 2190-428

7241

FIRMA ZATRUDNI na cały etat dyspozycyjnych (Łomża i okolice), tel. 212-51-87

7257

TYNKARZ GIPSOWY poszukuje pracy, 0-501-511-164

7260

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ z kategorią C,E do 35 lat, ul. Sikorskiego 73

7264

ZATRUDNIĘ pracownika fizycznego lub kierowcę z kat. C, wiek do 30 lat, tel. 218-19-77 po 16.00

7270

ZATRUDNIĘ DWIE absolwentki do sklepu odzieżowego, tel. 473-53-97, 0-505-129-777

7297

ZATRUDNIĘ CIEŚLĘ, 216-20-19

7304

NAUKA

POLSKI, 0-502-45-05-18

5678-o

LANGUAGE EDUCATION — angielski — Native Speaker. Metodą ekлекtyczną 8zł, metodą Callana — 6 zł. Zapisy: 216-93-91

6753-o

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94

7086-o

MATEMATYKA, tel. 2198-445

7109-oo

KOREPETYCJE, WYPRACOWANIA, 2183-114

7197-o

ANGIELSKI, 218-13-26

7284

NIEMIECKI, 0-506-404-702

7289

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM SZCZENIĘTA, 473-08-30

7219

RODOWODOWE JAMNIKI, tel. (086)215-76-70

7224

SZCZENIĘTA pinczerki — miniaturki, tel. 2164-732

7252

SPRZEDAM SZCZENIĘTA pekińczyki, 279-15-99

7294

INNE

PRZYJĘCIA OKOLICZNOŚCIOWE, wesela, spotkania biznesowe, ceny promocyjne! Hotel „BARANOWSKI”, tel. (086)215-25-00

3118-o

SIŁOWNIA, SAUNA, SOLARIUM, hydromasaż — od poniedziałku do niedzieli w hotelu „Baranowski” w Piątnicy. Możliwość wykupienia kartów wstępu, tel. 215-25-00

4598-o

USA WYJAZDY, 0-504-862-196

6882-o

SALON FRYZJERSKI Beaty Lemańskiej zaprasza od 8.30 do 19.00, Łomża, Mickiewicza 19, 47-31-036

7157-o

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
0-603 613-265;
0-504 481-286;
0-505 233-330

PRZEWÓZY AUTOKAROWE — KRAJ, ZAGRANICA

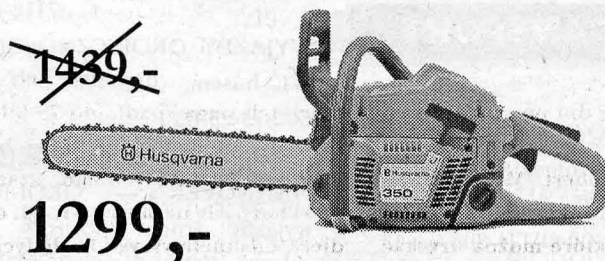
SPRZEDAŻ BILETÓW NA LINIE MIĘDZYNARODOWE AGENCJA TURYSTYCZNA

PRZEWÓZ OSÓB DO WŁOCH I POWRÓT Z KAŻDEGO MIEJSCA (WYJAZD Z POLSKI W PIĄTKI, WYJAZD Z WŁOCH W NIEDZIELE)

WYNAJEM BUSÓW

f. f./k-mc

Husqvarna
PROMOCJA!



~~1439,-~~
1299,-

PILARKA HQV 350, MOC 3,1 KM

od 14.10.2002 do 14.12.2002

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

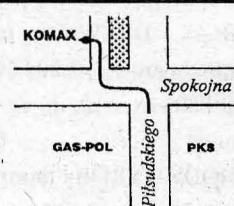
ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

f. 6727

HURTOWNIA „KOMAX”
ŚWIAT GLAZURY

OFERUJE:

- duży wybór glazury, terakoty i gresów z najlepszych fabryk polskich, hiszpańskich i włoskich
 - ekspozycje łazienkowe na trzech poziomach
- OFERTA SPECJALNA:
- największy wybór tanich płytek do dojowni mleka



FACHOWE DORADZTWO RATY — DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256

f. 7078

USŁUGI KOMUNALNE „BŁYSK”

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH Z POJEMNIKÓW: 120 litrów



1,1 m³
Kp-7 m³

tel. 218-25-26

f. 7083



KONTAKTY

STARE MIEJSCE NOWA FIRMA

DEMART

**DEMART ZAPRASZA
SERWIS I SPRZEDAŻ ELEKTRONARZĘDZI**

**ŁÓMŻA AL. LEGIONÓW 89
TEL. (0-86) 218-68-26**

CIĄGNIKI POL-MOT ESCORT

SPRAWDZONA TECHNOLOGIA I WIELOLETNIA TRADYCJA
POLSKIEGO URSUSA

AUTORYZOWANY DEALER SPRZEDAŻY NOWYCH CIĄGNIKÓW

POLMOZBYT ŁÓMŻA

sprzedaż • serwis

- 24 miesiące gwarancji
- atrakcyjny kredyt od 2%



ESCORT 335
STANDARD

MOC 30 KM 29.900 PLN

ESCORT 335
DUO

MOC 35 KM 33.900 PLN

ESCORT 450
POWERTRAC

MOC 48 KM 42.400 PLN

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY

Łomża
ul. Szosa do Mężenina 3
tel. (0...86) **218-49-48**
219-80-03

Zambrów
ul. Białostocka 10
tel. (0...86) **271-66-30**
211-06-41



RENAULT thalia

Teraz także w serii specjalnej Edition+
• wspomaganie układu kierowniczego
• światła przeciwmgienne
• radio i pakiet elektryczny
• oraz 2 poduszki powietrzne
w standardzie
w cenie 34 800 zł
www.renault.com.pl

Wyposażenie przerosło cenę



już od **30 900 zł**

Renault Credit Polska

Janusz Zawadzki

ul. Przykoszarowa 14a

18-400 Łomża

tel. 218-27-20, 216-42-99; fax 216-45-94

f. 5844

Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl



Zima nie zaskoczy kierowców... SEAT-a

Zima już blisko! Żeby wyjść jej odważnie na spotkanie, musimy jak najszybciej poddać swój samochód starannemu przeglądowi i zabiegom kosmetycznym. Przed pierwszym atakiem mrozu i śniegu funkcje eksploatacyjne samochodu wymagają sprawdzenia, a karoseria, uszczelki i zamki profesjonalnej pielęgnacji.

**Jesienna akcja serwisowa
SEAT i Shell Helix
21 X - 30 XI**



Shell HELIX
Ekstremalna ochrona

Przyjeźdź do nas między 21 października a 30 listopada.
BEZPŁATNIE sprawdzimy poziom płynów, stan oświetlenia,
działanie spryskiwaczy i wycieraczek. Na oryginalne kosmetyki
SEAT-a, doskonale przygotowujące samochód do zimy, otrzymasz
15% rabatu, a na olej SHELL i płyny eksploatacyjne SEAT-a - 10%.



NOWY NISSAN ALMERA

**TWOJA NOWA
RZECZYWISTOŚĆ**

**NOWA
ALMERA**



Nowa Almera to samochód dopracowany w każdym szczególe.
Również po to, by zadziwić Cię zaawansowaną technologią
i bogatym wyposażeniem.

SALON i SERWIS MIECZYŚŁAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

ŁÓMŻA

Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

MARGO

AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘKA

ul. Hallera 22
tel. (0-29) 760-03-33

*Jesienna
Promocja*

**10% TANIEJ
OKNA
BEZOŁOWIOWE**

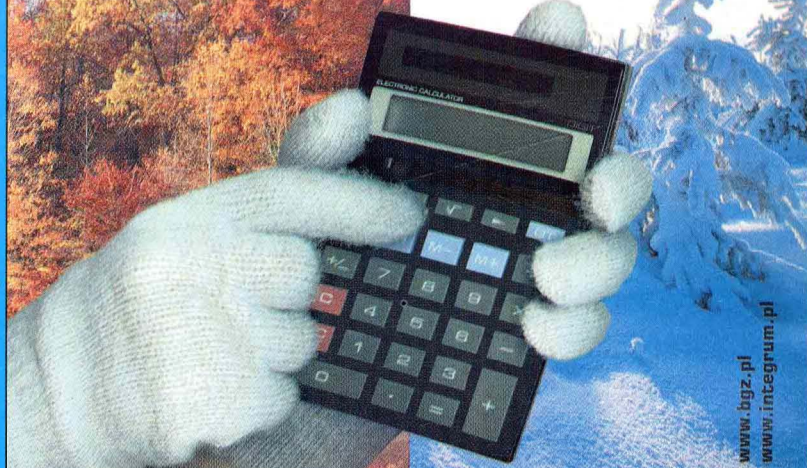
10
lat
Gwarancji

**Montaż Parapetów
Gratis**
zewnątrznych i wewnętrznych

VINDOV Łomża ul. Al. Legionów 42 tel.086/ 218 93 63
VINDOV Kolno ul. Sobieskiego 4 tel.086/ 278 40 20
VINDOV Wysokie Maz. ul. Mystkowska 1 tel.086/ 275 00 89
Zambrów ul. Mazowiecka 2 tel.086/ 271 34 51
Białystok ul. Sienkiewicza 81/3 lok.10 tel.085/ 676 15 92
Białystok ul. Wyszyńskiego 2/1 lok.15 tel.085/ 745 15 30
Białystok ul. Włociańska 16 tel.085/ 653 98 70
Białystok ul. Hetmańska 36 tel.085/ 652 10 94
Siemiatycze ul. Grodzińska 2 (Róg 11 Listopada) tel.085/ 655 53 59
Zambrów ul. Handlowa tel.086/ 271 86 08
Stawiski ul. Pił. Wolności 12 kom. 604 381 801
Szczuczyn ul. Plac 1000 lecia 12 tel.086/ 272 58 35
Ostrów Maz. ul. Pił. Waryńskiego 11 tel.029/ 644 13 94
Łomża ul. Al. Legionów 50 (Dworzec PKS Pawilon nr 30) tel.086/ 218 63 94

Nie przegap!

**Chłodna kalkulacja
na jesień i zimę**



LOKATA Primus
5%

Załącz lokatę **PRIMUS** o stałym oprocentowaniu w BGŻ S.A.

- wpłać co najmniej 3 000 złotych na 6 miesięcy.
- Wygraj dwutygodniową, wakacyjną przygodę w Kenii dla dwóch osób lub jedną z wielu innych atrakcji:
- cztery wycieczki do Egiptu,
- osiem wycieczek na Wyspy Kanaryjskie,
- czternaście wycieczek do Tunezji.

LOKATA Premium
do 7%

Załącz progresywną lokatę **PREMIUM** w BGŻ S.A.

- wpłać co najmniej 10 000 złotych na 9 lub 12 miesięcy,
- oprocentowanie rośnie w kolejnych trzymiesięcznych okresach,
- odsetki możesz otrzymać co trzy miesiące.

Lokaty **PRIMUS** i **PREMIUM** możesz założyć od 4 do 29 listopada 2002 r. Zażrzyj do naszych placówek lub na strony internetowe – tam znajdziesz szczegóły.

0 801 123 456* 0 801 33 66 99**

*) opłata za połączenie: 1 jednostka taryfikacyjna TP S.A.
**) opłata jak za połączenie lokalne

ŁOMŻA ul. Dworna 12, tel. 216-54-16
Grajewo ul. Wojska Polskiego 55, tel. 272-37-34

BGŻ S.A.

Wysokie Mazowieckie ul. Ludowa 15, tel. 275-23-99
Zambrów Al. Wojska Polskiego 25, tel. 271-23-98

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM

**RATY
dla każdego
POLAKA**

kwota	rata
50 000 zł	371,83 zł/m-c
100 000 zł	743,67 zł/m-c

tylko u nas

RZECZYWISTA ROCZNA STOPA PROCENTOWA

4,12%*

BEZ OPŁATY WSTĘPNEJ

BEZPŁATNIE SPRAWDZISZ SWOJĄ ZDOLNOŚĆ FINANSOWĄ

ZADZWOŃ I POROZMAWIAJ Z NASZYM DORADCĄ FINANSOWYM

Łomża, ul. Giełczyńska 10, tel. (0-86) 216-33-90

Białystok, ul. Sienkiewicza 79a lok.101 I piętro, tel. (0-85) 664-21-73, 654-58-27

Suwałki, ul. Noniewiczza 85C lok. 5, tel. (0-87) 56-30-806

* Pełne bezpieczeństwo transakcji gwarantuje Ci zgodność tej oferty z ustawą o kredycie konsumenckim.

**ORYGINALNE SZWEDZKIE
POKRYCIA DACHOWE**

**KAMI
PLEGEL ROOF®**

AUTORYZOWANY
DYSTRYBUTOR

INSTAL-BUD

Łomża, Al. Piłsudskiego 115
tel./fax (0-86) 473-77-69

REKLAMA

Dekoracyjne Szycie Firan i Zasłon

Kompleksowy Wystrój Okien

SALON FIRAN I ZASŁON

Sprzedaż

Firan, Zasłon, Narzut

Szycie Doradztwo

Wizyty domowe

Sikorskiego 120

tel:(86) 216 55 61

Dworna 39

tel:(86) 216 50 48

Łomża

Obsługujemy cały region !

bagdad@pf.pl www.bagdad.prv.pl

BAGDAD

REKLAMA